

4 samochody POLSKI FIAT oraz wielką ilość cennych nagród mogą zdobyć uczestnicy

Wielkiego Konkursu Philips Radjo

PNr. 4. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 4 stycznia 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Ras Gugsu rozstrzelany?

za usiłowanie powrotu pod sztandary negusa

Egzekucja zdrajcy wykonana na zasadzie wyroku włoskiego sądu polowego

LONDYN, 3. II. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Donoszą tu z Addis Abeby, że wobec licznych buntów w oddziałach wojsk kolorowych, walczących po stronie włoskiej, MARSZ. BADOGLIO WYDAŁ ZARZĄDZENIE NATYCHMIASTOWEGO ROZSTRZELIWANIA BUNTOWNIKÓW.

Masowe egzekucje zostały wykonane przez oddziały czarnych koszul, przy czym używano karabinów maszynowych.

W związku z temi egzekucjami mnożą się wypadki przebiegające w kierunku oddziałów na stronę abisyńską.

I tak w ciągu dnia dzisiejszego przeszło na stronę wojsk cesarskich 127 askarysów wraz z podoficerami, materiałem bojowym i dwoma samochodami ciężarowymi z żywnością i wodą.

Wieczorem w Addis Abebie rozszły się sensacyjne pogłoski, które wywołały wielką entuzjazm.

Oto podobno z zupełnie pewnego źródła otrzymano wiadomość, że ras Gugsu, zięć negusa, który zdradził swoją ojczyznę i jako pierwszy przeszedł na stronę włoską, popadł ostatnio w niełaskę.

Włosi rozczarowali się wiele na nim, przypuszczali bowiem początkowo, iż ludność prowincji rządzonej ongi przez niego, jest przywiązana do swego rasu i bez wahania przejdzie na stronę włoską.

Okazało się jednak inaczej. Na tem fle m. in. dochodziło do poważnych zatargów między zdrajcą a generalicją włoską.

Ostatnio zatarg ten przybrał tak ostrą formę, że spodziewano się w każdej chwili wybuchu.

Miał on nastąpić wczoraj.

W czasie bardzo ostrej rozmowy z marsz. Badoglio ras Gugsu miał zapowiedzieć, że wraca ze swymi żołnierzami pod sztandary swego teścia i SRODZE ZEMŚCI SIĘ NA WŁOCHACH, za to wszystko zło, którego od nich doznał.

To wystąpienie przesądziło sprawę.

Ras Gugsu miał być postawiony przed sądem polowym, który dopatrzył się w postępowaniu jego zdrady i SKAZAŁ GO NA ŚMIERĆ.

EGZEKUCJA MIAŁA BYĆ NATYCHMIAST WYKONANA.

Rzym delikatnie zaprzecza

RZYM, 3. I. (PAT). W związku z pogłoskami o wykonaniu wyroku śmierci na rasie Gugsu, włoskie koła miarodajne kate-

gorycznie stwierdzają, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, nie jest natomiast wyłączone, że byli w Afryce wschodniej egzekucje zbuntowanych, co tłumaczyć można okolicznością, że wojownicy, którzy poddali się włochom, są napoły barbarzyńcami.

Nie byłoby tedy rzeczą zdumiewającą, gdyby włoskie władze wojskowe zmuszone zostały do powzięcia odpowiednich środków celem utrzymania ładu i porządku.

Bombardowanie szpitala aktem zemsty

Posel brytyjski w Addis-Abebie stwierdza, że miało ono charakter umyślny

LONDYN, 3. I. (PAT). Na prośbę rządu szwedzkiego poseł W. Brytanii w Addis - Abeba wystosował do Londynu i Sztokholmu sprawozdanie o bombardowaniu ambulansu szwedzkiego w okolicach Dolo. Sprawozdanie potwierdza, że BOMBARDOWANIE NIE MIAŁO CHARAKTERU PRZY-

PADKU. Jeśli mogłyby być jeszcze jakieś wątpliwości co do samolotów bombardujących, to rozpraszają je fakt, iż aparaty myśliwskie, unoszące się na niewielkiej wysokości, ostrzeliwały szpital gęstym ogniem karabinów maszynowych.

W konkluzji swego sprawo-

zdania poseł angielski oświadcza, że BOMBARDOWANIE NIEWĄTPLIWIE MIAŁO CHARAKTER UMYŚLNY.

LONDYN, 3. I. (PAT). Agencja Reutera donosi z Harraru, że lotnicy włoscy rzucili w pobliżu Daggahbur butelkę, w której znajdowała się kartka z

zapowiedzią, że UCIECIE GŁOWY LOTNIKOWI WŁOSKIEMU POMSzcZONE BĘDZIE TYSIĄCKROTNIE.

Samolot wyleciał po rannych lekarzy

ADDIS-ABEBA, 3. I. (PAT). Dzisiaj rano wyleciały dwa samoloty — jeden abisyński, a jeden szwedzkiego czerwonego krzyża — do Yernad w prowincji Sidami, gdzie pozostała część lekarstw, a następnie odlecia do Dolo, celem zabrania dwóch lekarzy szwedzkich, rannych podczas bombardowania ambulansu szwedzkiego. Stan dr. Smitha, który został ranny w bok, jest ciężki.

Aparat szwedzki pilotowany jest przez barona von Rosena. Na jego pokładzie znajdują się konsul szwedzki dr. Haner i dr. Junod, delegat międzynarodowej organizacji czerwonego krzyża.

Czworaczki

powiła żona stolarza w Niemczech

BERLIN, 3. I. (PAT). — W miejscowości Krönach w Górnej Frankonii żona stolarza Zimmerleina powiła w wieczór sylwestrowy czworaczki.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick przesłał niezwłocznie małżonkom Zimmerleina życzenia oraz znaczną sumę pieniędzy.

Ofenzywa włoska na południu

rozpocząć się ma jeszcze przed nastaniem pory deszczowej

WARSZAWA, 3. I. (PAT). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3 stycznia b. r.

Na froncie północnym nie zasłuzo nic godnego uwagi, natomiast na froncie południowym panuje wielkie ożywienie.

Korespondent Reutera, który powrócił z tego frontu, donosi, iż znaczne zapasy żywności i a-

municji zgromadzone są w Lugh Ferrandi o 20 klm. na południowy wschód od Dolo.

Zarówno oficerowie jak i żołnierze ożywieni są pragnieniem walki. Jak ogólnie przypuszczają, wielka ofenzywa włoska podjęta będzie niebawem na tym froncie, przy czym na samolotach i czołgach spoczywać ma poważne zadanie.

Armja gen. Graziani zwiększona została z 45 do 75 tys.

Ponieważ deszcze mogą się rozpocząć już za parę tygodni,

dowództwo włoskie starać się będzie do tego czasu uzyskać decydujące rezultaty.

Według doniesień z Addis Abeby, otrzymano tam meldunki rasy Nasibu, iż samoloty włoskie ponownie bombardowały grupy rozmaitych szczepów, zgromadzone przy źródłach w okolicach Bulal i Sassabanech. Po zrzuconiu większej ilości bomb, lotnicy opuszczali się nisko i ostrzeliwali abisyńczyków z karabinów maszynowych. Straty nieznaczne.

Powódź we Francji

W Lyonie zawałił się dom. — Część Marsylii pod wodą

PARYŻ, 3. II. (PAT). Długotrwałe deszcze i niepogody wywołały podniesienie się poziomu rzek, które grożą wylewem. O ile poziom Sekwany nie budzi narazie niepokoju, o tyle dopływy Loary zaczynają wylewać. Z Nantes donoszą, że woda za-

lala już niżej położoną dzielnicę miasta.

W Lyonie wskutek rozmiękania terenu, zawałił się dwupiętrowy dom. W departamencie Gard z powodu długotrwałego deszczu nastąpiło obsunięcie terenu w miejscowości Salles - du Gard. Niektóre, atle, cji.

położone dzielnice Marsylii, zostały zalane.

Również w Tulonie woda zalała ulice, prowadzące do portu handlowego. W Akwizgranie utworzył się komitet pomocy ofiarom powodzi, który wystąpił z apelem do ludności całej Francji.

BILANS ROCZNY

Rok kalendarzowy nie ma dla wewnętrznego życia politycznego Polski żadnego znaczenia. Nie 1 stycznia kończy się w Polsce pewien okres, ale akurat w maju 1935 roku. To wszystko, co miało miejsce potem, jest zupełnie innym rozdziałem, który jeszcze się nie skończył.

W maju 1935 roku Polska wstąpiła faktycznie w nowy period. To wszystko co działo się przedtem było właściwie przygotowaniem. Przeszły rok sponżotowano się katastrofy. Lekarze stwierdzili że stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego jest ciężki. Nie mogli tylko ustalić samej choroby, gdyż Marszałek nie pozwalał się dokładnie zbadać. Wszyscy jednak wiedzieli, że musza być przyszykowani. Nikt nie śmiał mówić głośno o możliwości śmierci, ale bliżej rozumiel, że nie wolno dopuścić do tego, aby konstytucja została przyjęta i ogłoszona, jako ustawa, bez podpisu Marszałka Piłsudskiego.

Skończyć całą robotę konstytucyjną w przeddzień ewentualnej katastrofy — oto było naczelnym zadaniem przywódców.

Chory Marszałek Piłsudski nie chciał jednak często wogóle słyszeć o sprawach konstytucyjnych. Był bardziej zainteresowany polityką zagraniczną i sprawami wojskowymi; zajmował się przeważnie wdrożeniem gen. Rydza-Śmigłego do przyszłej ciężkiej pracy państwowej, oraz przygotowaniem ministra spraw zagranicznych Becka do dalszej działalności.

Marszałek zgóry już przygotował cały aparat młodych jego zastępców: gen. Rydza-Śmigłego na froncie wojskowym, ministra Becka na froncie spraw zagranicznych i min. Pierackiego na froncie wewnętrznym. — Starzy zostali odsunąć od pracy a gdy odszedł Jedrzejewicz, na jego miejsce mianowany został jako premier młodszy Kozłowski; prezes Sławek zastąpił potem Kozłowskiego tylko dlatego, że trzeba było zmienić rząd w ciągu 24 godzin. Marsz. Piłsudski był jednak zdania, że Sławek jest przejściowym premierem i że nowe czasy wymagają nowych ludzi.

Do maja 1935 roku blok reżymu przygotowywał tylko sprawy konstytucyjne, a kiedy nadeszła smutna wieść o złym stanie zdrowia Marszałka, gotowa była nie tylko konstytucja, ale także nowa ordynacja wyborcza do sejmiku, gotowe były wnioski w sprawie ewentualnych kandydatów na wypadki elekcji.

To wszystko musiało jednak trwać dłużej, gdyż Marszałek nie tylko formułował swe zadania, ale często na przykładach dawał do zrozumienia, o co mu chodzi. Trudny był jednak dostęp do niego i trudne uzyskanie takich wskazówek.

Dwa projekty ordynacji wyborczej Marsz. Piłsudski uważał za nieodpowiednie. Ostatni projekt Kozłowskiego Marszałek zaakceptował tylko, jako dobry pomysł. — Premier Kozłowski miał jeszcze zawiąć się u Marszałka, celem przedstawienia gotowego i całego projektu. — Od tego była nawet uzależniona dalsza egzystencja gabinetu ministrów. Ale w dwa tygodnie

potem Kozłowski musiał już opuścić swoje stanowisko. Wizyta Prezydenta Rzplitej w Belwederze przerwała niespodzianie dalszą karierę Kozłowskiego; w ten sposób sprawa ordynacji wyborczej została odroczone.

Marszałek podpisał konstytucję. Był już wtedy niebezpiecznie chory. Uroczystości konstytucyjne były już z tego powodu bardzo skromne i minister spraw wewnętrznych Kościalski wydał wtedy zarządzenie, aby nie urządzano większych manifestacji. I tak oto w owym tragicznym miesiącu maju szybko wykończono wszystkie prace, z którymi zwlekano przez dłuższy czas. Premier Sławek śpieszył się i nie dawał spokoju posłom, nawet w pierwszych dniach uroczystości porzebnowych. Śpieszno mu było z ordynacją wyborczą. W ciągu następnych dni przeprowadza on symboliczny akt: rząd podaje się do dymisji z powodu

wielkiej doniosłości historycznej chwili i nowych warunków. Sławek zostaje i uzyskuje w ten sposób pełnomocnictwa od prezydenta Rzplitej już w nowo powstałych warunkach.

Tak skończył się jeden period w życiu Polski. Kraj stracił przywódcę i wodza, który przez długie lata dźwierzł ster władzy w państwie i zaczyna się cicha walka w samym obozie rządowym; co przyniesie dzień następny?

Dla Sławka cała sprawa była jasna: następnego dnia wszystko odbedzie się według norm nowej konstytucji. Tak sadziła „Gazeta Polska“ i tak to rozumieli „pułkownicy“. Kult dla wodza już zdobył sobie prawo obywatelstwa i zakorzenił się w reżymie. Armia otrzymała wodza w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego. — Od lat już wódz armii koncentrował w sobie także władze cywilną, gdyż wojsko od 9 lat było dominującym czynnikiem państwowym.

RADJOODBIORNIK

TEKAFON

to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

Chińczyk - powstańcem poznańskim

Brat czynny udział w wyzwoleniu Wielkopolski

W powiecie szubińskim w Wielkopolsce leży małe miasteczko Barcin. — Podczas powstania wielkopolskiego kompania barcińska odznaczyła się kilkakrotnie. Otóż w szeregach tej kompanii walczył chińczyk Józef Zdzisław Czendefu, urodzony w r. 1892 w Dairenie w północnych Chinach. P. Czendefu walczył w r. 1919 o wyzwolenie Wielkopolski, będąc jeszcze obywatelem chińskim.

Ciekawe są dzieje p. Czendefu, który jest stałym mieszkańcem Barcina i trudni się stolarstwem.

P. Czendefu — mówiący świetnie po polsku — mając lat 7 stracił rodziców. Pozostawszy bez opieki uzbierał kilka rubli i rozpoczął handel owocami w Dairenie. Na ulicach tego miasta kapitan wojsk rosyjskich polak Kazimierz Skorotkiewicz zaproponował małemu handlarzowi, żeby z nim wyjechał. — Dla małego chińczyka rozpoczęło się nowe życie, gdy został zabrany do Portu Artura.

Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, poszedł na front wraz ze swoim opiekunem i pełnił funkcję gońca i łącznika pułkowego. W 1905 roku wyjechał do Warszawy, gdzie przebywał u siostry swego opiekuna p. Dabrowskiej. W stolicy rozpoczął naukę rzeźbiarstwa i malarstwa i pracował dorywczo jako robotnik w fabryce mebli. Z końcem tegoż roku wyjechał do Barcina w Wielkopolsce, gdzie mieszkała rodzina Chojnackiego, który zatrudniał go w fabryce mebli w Warsza-

wie. Tutaj uczeszcza na naukę religii rzymsko-katolickiej, kształcił się dalej w stolarstwie i zaciąga się do młodzieży sokolej. W roku 1907 chińczyk Czendefu przyjmuje chrzest.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, burmistrz Barcina, Niemiec Spade, usiłuje nakłonić go do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego i wstąpienia w szeregi wojsk niemieckich. — Tego udało się uniknąć p. Czendefu.

Gdy w dniu 4 stycznia 1919 roku wybuchło powstanie w Barcinie, p. Czendefu zaciąga

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1331

KINO
„PALACE”

UWAGA!

Dziś o g. 12, 2 i 4

3 PORANKI WSZYSTKIE MIEJSCA

JAN

KIEPURA

w szampańskiej komedji p. t.

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”

wym.

Już w sierpniu, w czasie zjazdu legionistów premier przekonał się, że „odpowiedzialni za reżym (jak ich nazywał często Miedziński) są legioniści, mają wiele zaufania do gen. Rydza-Śmigłego, w dżu w nim coś więcej, niż generalnego inspektora sił zbrojnych, że jest on jakgdyby następcą, nieprzewidywanym w żadnym paragrafie nowej konstytucji. Obok konstytucji, która przyjęta została przez sejm i senat, narodził się nowy autorvtet, którego siła i moc były większe od wszystkich paragrafów konstytucji. — Premier usiłuje wszystko zrobić, aby konstytucja dobrze funkcjonowała, aby żadne autorvtety nie stały ponad nią. — Dlatego też śpieszył się przywódca bloku bezpartyjnego z przeprowadzeniem ordynacji wyborczej i organizowaniem wyborów. Ale właśnie wybory złamały jego konstytucję. — Z chwila, gdy przegrał walkę na froncie wyborczym, premier Sławek stracił na wszystkich frontach. Nie może już domagać się na Zamku szerszych uprawnień dla swego rządu. Nie może się już gniewać z tego powodu, że tam na wyższym szczeblu przeprowadzana jest idea rooseveltońska, że prezydent Rzplitej mianuje mowy rząd bezpośrednio nim rządzi.

Premier Sławek odchodzą

likwiduje jednocześnie całą swą armię, partję „obóz“. — Schodzą z pola walki razem ze swym pułkownikiem także jego oddziały.

Spadkobierca, który przybył na miejsce Sławka znajduje się już w ciężkiej sytuacji. Może opierać się tylko na aparacie rządowym, partji — niema. Nowy premier musi dopiero zdobywać opinie publiczną, chyba, żeby uwierzył, że nowy sejm i senat reprezentują społeczeństwo.

Następuje szerokie przegrupowanie w samym obozie rządowym. Nawet najbardziej oddani pułkownika Sławka na drugi dzień po wyborach wyrażali opinie, że zasłużony, sumienny i rycerski pułkownik musi przez dłuższy czas odpocząć. W ten sposób uzyskał on urlop polityczny. Dziewięć lat Sławek prowadził wojnę z partjami, ze starą konstytucją, ze starą ordynacją wyborczą, a gdy wygrał już wszystkie walki, okazało się, że przegrał wojnę.

Wyszła przytem na jaw jeszcze jedna prawda, a mianowicie, że nawet „pułkownicy“ mają innego przywódcę na jego miejsce, że buntują się, że pragną netylnie stanąć przy nowej konstytucji, ile przy rogach nowego ołtarza nowego autorvtetu.

Premier, który został mianowany przez Prezydenta Rzplitej, otrzymał żywo nie tylko na politykę gospodarczą wicedpremier. „Pułkownicy“ byli już gotowi poprzeć premiera i wziąć na siebie delikatną misję rady nadzorczej.

Pod koniec zeszłego roku prawie wszystkie ugrupowania obozu rządowego na nowo pozwoliły się zaprzęgnąć do rydwanu pracy. Tarcia wewnętrzne słaby z dnia na dzień. Cała uwaga została przeniesiona ze spraw konstytucyjnych na sprawy gospodarcze. W ciągu drugiego półrocza premier Sławek mocno stracił na wpływach, gdyż wiadome było, że dalsze życie reżymu jest uzależnione od równowagi budżetowej i bilizacji waluty.

Wszystkie piękne, rycerskie słowa Sławka poszły już prawie w zapomnienie. Kartele, niższe ceny, ochrona lokatorów, podatki — oto główne tematy wszystkich deklaracji rządowych.

Jakże naczaj wyglądał słownik pierwszego półrocza 1935 roku, rozbrzmiewający poezją: jak sucho i prozaicznie brzmiał słownik rządu w ostatnich miesiącach, chociaż kierownik polityki gospodarczej, Kwiatkowski jest sam poetycznie nastrojonny. Ze szkoły romantycznej, która trwała do końca września, rząd przechodzi do szkoły pozytywistycznej.

I tylko przyszły wódz nie opuszcza romantycznej pozycji i wygłasza w Poznaniu poetyczną mowę do powstańców:

Dekretami i projektami ustawa rząd zakończył swa prace w r. 1935, uskrzydłonymi słowami zakończył ten rok generalny inspektor armii, zdobywając wpływ i władze tam, gdzie nie osiągnął jej rząd, gdzie trudniej było zwyciężyć nawet silniejszym od niego. Ostatnie posunięcie będzie miało dla przyszłego roku duże znaczenie i wzmocni silnie szanse obrony przy tych wszystkich możliwościach, jakie mogą grozić reżymowi w przyszłości. R

Naigłowniejsze arcydzieło kinematografji światowej

ZBRODNIA I KARA

wg. DOSTOJEWSKIEGO

W poniedziałek wybór nowego akademika Literatury

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, poświęcone dokonaniu wyboru nowego członka akademii na miejsce, opróżnione przez śmierć ś. p. Piotra Chocimowskiego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 11 rano w siedzibie akademii w pałacu Potockich.

„Kobieta postępową” została skonfiskowana

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z polecenia władz administracyjnych zalety został numer tygodnika „Kobieta postępową”, drukowanego w Paryżu. Konfiskata nastąpiła za umieszczenie rycin o charakterze pornograficznym.

Wyrok na sprawców napadu na listonosza

KRAKÓW, 3 I. (PAT). Dziś wieczorem w sadzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie o napad na listonosza p. niemieckiego w Krakowie 8 maja ub. r., w czasie którego listonosz został ranny.

Obaj oskarżeni Dawid Eichenwald i Israel Siegfried skazani zostali na karę po 8 lat więzienia każdy z zaliczeniem aresztu śledczego; pozbawienia praw obywatelskich na lat 8. Zasadzono również powództwo cywilne w wysokości 1000 złotych.

Pożar synagogi w Grodnie

BIAŁYSTOK, 3 I. (PAT). — W nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia wybuchł pożar w synagodze w Grodnie w dzielnicy Zaniemskiej. Dzięki natychmiastowemu przybyciu straży ogniowej pożar niezwłocznie ugaszono.

Górnicy w Szkocji otrzymają podwyżkę

LONDYN, 3 I. (PAT). Właściciele kopalń węgla w Szkocji postanowili z własnej inicjatywy podnieść płace górników o 9 pensów dziennie.

Najgłośniejsze arcydzieło kinematografii światowej
ZBRODNIA I KARA
wg. DOSTOJEWSKIEGO

Zniżka taryfy kolejowej weszła w życie od 1 stycznia r. b.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowa taryfa osobowa weszła w życie w przyobiecany termin, dnia 1-go stycznia 1936 r.

Reforma noworoczna kolejowej taryfy osobowej jest ściśle uzupełnieniem reformy noworocznej 1934 r., która objęła tylko odległe przewozy. Razem poziom taryfy normalnej uległ obniżce o 25 proc. we wszystkich odległościach przewozu.

Ogólnie dostępny bilet tygodniowy

Zjazd nauczycielski

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W nadchodzący poniedziałek, 6 stycznia, zwołany został do Warszawy zjazd delegatów związku nauczycielstwa polskiego z całego kraju. Na zjeździe tym omawiane będą spr

Czy Roosevelt się zaangażuje w konflikty europejskie w przededniu wyborów

Oreddie prezydenta w sprawie nowego aktu o neutralności

LONDYN, 3 I. (PAT). Dziś rozpoczęła się w Waszyngtonie końcowa sesja 74 kongresu amerykańskiego.

Obrady kongresu oczekiwane są z największym napięciem, albowiem decyzja Stanów Zjednoczonych co do stanowiska, jakie zająć ma Ameryka na przyszłość wobec konfliktu włosko - abisyńskiego przesadza w znacznym stopniu bieg wypadków oraz wpły

nie na stanowisko ligi wobec dalszych sankcji.

Prezydent Roosevelt wygłosi swe oreddie do kongresu oobis

cie o g. 9.30 wiecz. wg. czasu amerykańskiego, czyli o g. 3.30 nad ranem wg. czasu środkowo - europejskiego.

Ostateczna likwidacja N. I. R. A. Agendy przejęły departamenty handlu i pracy

WASZYNGTON, 3 I. (PAT). Urząd federalny odrodzenia gospodarczego N. I. R. A. został ostatecznie rozporządzeniem prezydenta Roosevelta zlikwidowa

ny. Nieliczne funkcje NIRA, które instytucja ta jeszcze wykonała, zostały w dniu 1 stycznia przekazane departamentowi handlu i pracy.

Współpraca ze sferami gospodarczymi

W lutym rząd zwołuje konferencję dla przedyskutowania najważniejszych spraw

WARSZAWA, 3 I. (PAT). — Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował w dn. 2 b. m. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, przedyskutował sprawy, związane z końcowym okresem akcji dekretowej, opartej o ustawę o pełnomocnictwach z dn. 6 listopada 1935 r. oraz z wykonaniem dekretów dotyczących wydanych. M. in. p. minister spraw wewnętrznych zakomunikował, iż w związku z dekretem, zmieniającym rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie finansów

związków samorządowych, polecił władzom nadzorczym zbadać sposób wprowadzenia w życie przepisów o zniesieniu opłat wjazdowych i targowych w miastach.

W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny omówił sposób postępowania przy skie rowywaniu w myśl postanowień odnośnych ustaw projektów ustawodawczych do opinii instytucji samorządu gospodarczego.

Następnie, nawiązując do deklaracji rządu o bliższej współpracy ze sferami

gospodarczymi na gruncie rozwiązywania konkretnych zadań

— upoważniono przewodniczącego komitetu ekonomicznego do zwołania w lutym b. r. przedstawicieli samorządu gospodarczego i wybitnych znawców zagadnień ekonomicznych na naradę w aktualnych sprawach gospodarczych.

Celem tej narady będzie przedyskutowanie w obecności rządu konkretnych projektów na rok 1936 w dążeniu do opracowania prac gospodarczych o zbiorowe, programowe działanie.

Anemiczny atak obrony

na akt oskarżenia w procesie bojowców O. U. N.

WARSZAWA, 3 I. (PAT). — Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 11-ej.

Na wstępie adw. Hankiewicz w imieniu wszystkich obrońców prosi, by sąd zarządził przerwę do dnia 10 bm. w celu umożliwienia obronie bliższego zapoznania się z materiałem sprawy i porozumienia się z klientami.

Przewodniczący oświadcza, iż nie widzi dostatecznych powodów do takiej przerwy, poczem udziela głosu obrońcom.

Jako pierwszy zabiera głos adw. Horbowy.

Ponieważ zaraz na wstępie obrońca przystępuje do przedstawiania współzycia polsko - ukraińskiego od zarania dziejów obu narodów, przewodniczący zwraca mu uwagę, by nie rozwodził się nad temi sprawami i przystąpił do omawiania spraw, objętych aktem oskarżenia.

Adw. Horbowy zaznacza dalej, że pragnie poruszyć kwestję językową. Przewodniczący zapytuje go, czy mówi będzie za stanowiskiem sądu, na co adw. Horbowy odpowiada, iż pragnie mówić o tej sprawie zgodnie ze stanowiskiem swego klienta Bandery.

Przewodniczący zaznacza wówczas, iż nie może pozwolić na uzasadnianie takiego stanowiska, gdyż w sprawie języka polskiego jako obowiązującego w sądach polskich, sąd zajął już stanowisko zasadnicze.

Przechodząc do sprawy zamachu na min. Pierackiego, obrońca twierdzi, że oskarżeni nie mają nic wspólnego z tym zamachem i że jedyną przyczyną w tej sprawie jest chęć organów bezpieczeństwa dostarczenia opinii publicznej jakiegoś substytutu, aby uspokoić tę opinię, która żądała wyjaśnienia wypadku, jaki miał miejsce w dniu 15 czerwca 1934 r. przy ul. Foksal.

Całe dalsze przemówienie obrońcy polegało na przedstawieniu swych klientów w najlepszym świetle i zaprzeczeniu ich udziału w zamachu.

Jeżeli chodzi o zamach na ministra Pierackiego, to, jak twierdzi obrońca, zamach ten nie został dokonany przez O. U. N. Przeprowadzenie zamachu w

środku sieci organizacyjnej dawałoby więcej widoków powodzenia, aniżeli wykonanie zamachu poza tym terenem. O. U. N. nigdy dotychczas nie wykonywała żadnych aktów terrorystycznych, poza ziemiami, które zamieszkuje naród ukraiński.

W rezultacie obrońca prosi o uniewinnienie Czornija i Bandery oraz o łagodną karę dla Kaczmarek.

Pa zakończeniu przemówienia adw. Horbowego, przewodniczący zarządził przerwę do dziś do godz. 10 rano.

„Pepege” będzie uruchomiona

Liczne oferty ze strony kapitalistów zagranicznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd okręgowy w Grudziądzu zatwierdził radę wierzycieli upadłej spółki akcyjnej „Pepege” z prezydentem miasta Grudziądz Włodkiem na czele. Rada wierzycieli zająć się ma uruchomieniem największej w Polsce fabryki gumowej, która

Spodziewane jest, że prezydent w swem oreddie nakreśli wytyczne nowego aktu o neutralności, którego projekt rząd amerykański wniosł dzisiaj pod obrady obu izb ustawodawczych.

W międzynarodowych kołach amerykańskich w Londynie przypuszczają, że nie należy się noddawać złudzeniom, że Roosevelt zaprojektuje ustawy, idące daleko w kierunku angażowania się St. Zjednoczonych w konflikty europejskie.

Należy pamiętać, że ta końcówka sesji kongresu stać będzie pod znakiem wyborów, którym w listopadzie podlegają: cała izba reprezentantów, jedna trzecia część senatu i sam prezydent. W tych warunkach prezydent Roosevelt, który zabiegać będzie o reelekcję i którego szanse wyborcze są bardzo pomysłne, nie zechce ryzykować niczego, co mogłoby jego szanse wyborcze popsuć.

Narazie wiadomo, że projekt który został dziś wniesiony, zachowuje w mocy zakaz wywozu broni i przedmiotów, służących bezpośrednio wojnie, do obu stron wojujących oraz nadaje prezydentowi dyskrecyjne prawo zastosowania ograniczeń w stosunku do wywozu surowców, służących celom wojny pośrednio.

Plk. Lindbergh wyjechał do Cardiffu

LONDYN, 3 I. (PAT). Plk. Lindbergh wraz z rodziną wyjechał dzisiaj do Cardiffu.

Helgoland znów ufortyfikowana

PARYŻ, 3 I. (PAT). Berliński korespondent „La Liberté” donosi, iż wyspa Helgoland, która odgrywała ważną rolę przed wielką wojną, obecnie została ponownie ufortyfikowana, tak, aby mogła służyć nie tylko za bazę morską dla okrętów wojennych, ale także i dla hydroplanów. Helgoland został teraz zapatrzony w artylerję przybrzeżną, która składa się z dalekonośnych dział oraz dział przeciwlotniczych.

„Pepege” będzie uruchomiona

Liczne oferty ze strony kapitalistów zagranicznych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd okręgowy w Grudziądzu zatwierdził radę wierzycieli upadłej spółki akcyjnej „Pepege” z prezydentem miasta Grudziądz Włodkiem na czele. Rada wierzycieli zająć się ma uruchomieniem największej w Polsce fabryki gumowej, która

jest nieczynna od blisko 2 lat z powodu upadłości. Wpłynęły liczne oferty ze strony kapitalistów zagranicznych, którzy chcą się podjąć eksploatacji zakładów „Pepege”. W pierwszym rzędzie ma być uruchomiony dział fabrykacji opon samochodowych.

Na bezdrożach pustyni

odnalezieni zostali lotnicy francuscy

KAIR, 3 I. (PAT). Lotnicy francuscy Saint Exupery i Prevot zostali odnalezieni. Jak wiadomo zamierzali oni dokonać lotu do Saigonu. Od kilku dni brak było o nich wszelkich wiadomości.

Lotników francuskich odnaleziono w odległości 150 km. na wschód od Kairu. Błądził oni od 3 dni na pustyni.

Odwiezieni do Kairu lotnicy oświadczyli, iż w nocy z 29 na

30 grudnia samolot ich zderzył się podczas lotu na małej wysokości z wyniosłością terenu. Cały zapas wody został stracony.

Wobec uszkodzenia samolotu i zniszczenia rezerwuaru z wodą, lotnicy udali się pieszo w kierunku zachodnim, posługując się kompasem.

W odległości 150 km. na wschód od Kairu spotkali ich beduini, którzy przyjęli ich z całą gościnnością.

Radosny marsz ku wolności

Bramy więzień łódzkich wypuścili w dniu wczorajszym 382 amnestjonowanych

Zwalnianie odbywało się od godziny 8 rano do 7 wieczór

Magiczne słowo amnestja, otwierające ciężkie wierzeje więzienne i przywracające wolność tysiącom i dziesiątkom tysięcy ludzi zostało wypowiedziane w dniu wczorajszym.

Od samego rana przed wszystkimi gmachami więziennymi w Łodzi, a więc przy ul. Kopernika, Gdańskiej i Sterlinga ruch.

Opodal barjery zamykające ulicę, zbierają się grupy i grupki ludzi. Mężczyźni, kobiety, nie które z dziećmi na rękach. Przeważnie biedota...

Jest godzina 9 rano.

Kopernika Nr. 29

Przed gmachem więziennym przy ul. Kopernika, skąd wyjdzie największa ilość amnestjonowanych zebrało się około 100 osób.

Dyżurny strażnik ma niemało trudu z rozpraszaniem tego zbioru.

Przepisy wyraźnie mówią, że nie wolno większymi grupami zbierać się przed „szaremi domami“, a przepisy to świętość, to mur, to opoka, o który rozbija się nawet amnestja.

Obok tych czekających na wyjście swych bliskich i najbliższych, sypia garstka żon i matek z koszykami.

Te nie czekają na nikogo, chyba tylko na to, żeby dozorca zabrał od nich koszyk i oddał do właściwej celi. Ich najbliżsi nie skorzystali z łask amnestji i po zostaniu nadal odgradzeni wysokim murem, zaopatrzonym w fantazyjne zygzaki i arabeski z drutu kolczastego...

Nastroj typowo nerwowy, jak przed czemś, o czym wiadomo, że się stać musi, ale nie wiedzieć dlaczego jeszcze się nie staje...

Rozmowy krzyżują się w powietrzu.

Od samego rana w dniu wczorajszym w więzieniach łódzkich panowała gorączkowa praca, związana z uwalnianiem amnestjonowanych więźniów.

Listy, podlegających zwolnieniu, nadesłał urząd prokuratorski wcześniej, tak, że wszystko odbywało się bardzo sprawnie i szybko.

Całą akcją zwalniania więźniów na terenie okręgu łódzkiego kierował I wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Zgliczyński.

Wypuszczenie na wolność amnestjonowanych trwało od godziny 8 rano do godziny 6 w.

Pod względem sprawności zajęły nasze władze jedno z pierwszych miejsc w kraju, ponieważ w ciągu jednego dnia wczorajszego zakończono całkowicie uwalnianie amnestjonowanych, których w okręgu łódzkim wypuszczono ponad 600, a w samej Łodzi, t. j. Z TRZECH WIEŹNIA ŁÓDZKICH 382.

POMOC „PATRONATU“ doskonale zorganizowana przez p. dr. Stachowską, była przyjmowana z wdzięcznością. Niektórzy ze łzami w oczach dziękowali za ciepłą bieliznę, a szczególnie za obuwie. Więźniowie zamiejscowi po otrzymaniu biletów i zasilku na drogę, opuścili Łódź.

Rozmawiają z sobą w najlepsze ludzie obcy, nie znający się, nie przedstawiający się sobie...

Są sobie nawet bliscy, mimo to... Jednochy ich wspólne czekanie na swych bliskich, którzy nie o sobie nie wiedząc, jednak wspólnie łamali przepisy, regulujące nasze czyny i kroki.

Wśród rozmów najczęściej padają pytania: „Która godzina?“ „Kiedy ich wreszcie zwolnią?“

Chwila oczekiwania

Zasypywany pytaniami strażnik więzienny podkreśla sumiastego waha i uśmiechając się do brotliwie, odpowiada stereotypowo: „Wyjdą, nie bójcie się, ale teraz się rozejść“.

Ilość grup przybywa z każdą chwilą, ludzie rozrzucili się teraz po obu stronach ulicy, oblepili dom vis a vis więzienia i czekają...

A wewnątrz, za żelazną bramą i potężnymi kratami wre gorączkowa praca. Dyżurny podprokurator i naczelnik więzienia kładą ostatnie podpisy, wlec przeska „Patronatu“ p. dr. Stachowska szykuje pospiesznie pa-

czuszki z obuwem, ciepłą bielizną i zapomogi w gotówce.

Wreszcie o godzinie 12 ROZCHYLA SIĘ BRAMA.

Ludzie na ulicy ożywiają się, wszystkie oczy kierują się na ten napół odemknięte drzwi, przez które wychodzi pierwsza partja uwolnionych w ilości 40 osób.

Są to przeważnie mężczyźni, większość młodych. Prawie wszyscy bez pałt.

Miny rozradowane, przecie wracają do świata. Wprawdzie życie na tym świecie ciężkie, trudne jest borykanie się z losem, ale to przecie wolność, ta wymarzona wolność, o której śnili podczas długich dni i jeszcze dłuższych nocy, spędzonych w więzieniu, ta wolność, której używali jako najbardziej świętego zaklęcia.

PIERWSZY WYCHODZI młody człowiek, lat 20 — 22.

Mina zawadziła, jasne zniszczone ubranie, ale czapka założona z fantazją. Krawatu nie nosi, zato fantastycznie kolorowy szalik. Na pierwszy rzut oka widać, że to mieszkaniec peryferji miasta, dziecko ulicy. Występek i rozpusta zapisały się już na jego twarzy, w gruncie rzeczy dobroduszej.

Przestępcą z niego nie groźny, pewnie w sporze o dziewczynę pokiereszował kogoś nożem, a może został namówiony na jakąś „robotę“.

Cieszy się z odzyskania wolności, to widać po jego ruchach, po rozpostarciu szeroko ramion. Nie zwraca uwagi na ruch strażnika, wskazującego mu bramkę, lecz elastycznie przesadza żelazną barjerę jednym skokiem i stojąc po drugiej stronie, pokazuje ku uciesze gawiedzi, język strażnikowi.

Następni starają się zachować więcej powagi, ale radość z odzyskania wolności jest tak wielka, że i oni ulegają nastrojowi chwili i w podskokach, biegiem, opuszczają czempredziej mury więzienne.

Po tej pierwszej partji znowu przerwa. Dowiadujemy się, że następna wypuszczona będzie dopiero za godzinę i korzystając z tego jedziemy do więzienia na ul. Sterlinga.

Sterlinga 16

I tu po obu stronach ulicy grupki ludzi.

Przed bramą więzienną stoi dorożka.

Po kilku minutach czekania brama otwiera się i wysypuje się z niej około 20 amnestjonowanych przestępców.

I tu przeważa element młody, lecz jest już kilka kobiet, które mocno zażenowane starają się precyzyjnie pod murami domów, zlać się z przechodniami, zając

jaknajmniej miejsca, stać się niewidocznymi.

Dorożkarz czeka.

Po tej partji wychodzi w kilkanaście minut następna. Prawie wszyscy mają zawiniątka pod ręką. To dary „Patronatu“. Niektórzy trzymają w rękach buty.

Dorożkarz uprzejmym ruchem zaprasza wychodzących do dorożki. Odpowiadają mu śmiechy. Zainteresowani tem podchodzimy do dorożkarza z pytaniem na kogo czeka.

— Może który zechce pojechać — odpowiada z uśmiechem — przecie i lepsze ludzie siedzą tutaj.

Wychodzi jednak trzecia, czwarta i piąta partja, a „lepszych gości“ niema.

Znużony czekaniem dorożkarz, pluje z rozmachem na chodnik i klnąc pod nosem pospiesznie odjeżdża.

Zdaje się, że był to jedyny niezadowolony z amnestji człowiek.

Ciężka sytuacja palestry

2 i pół miliona złotych zaległych składek

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Naczelna reprezentacja palestry rozpatrywała ostatnio sprawę, związane z ciężką sytuacją zawodu adwokackiego.

Z powodu kryzysu wzrosły w niebywały sposób zaległe składki adwokacie na rzecz Izby. Za ległość: te wynoszą obecnie około 2 i pół milj. zł., przy czym rekord osiągnęła Izba Iwowska, gdzie niedopłacone składki wynoszą 1.032.000 zł. W Izbie warszawskiej zaległości sięgają 930.000 zł.

W związku z tem zapadła decyzja zwrócenia się do ministra sprawiedliwości o znalezienie sposobu spłaty zaległości w tym sensie, by wykaz zaległości składek stanowił tytuł wykonawczy i składki ściągane były przez komornika w tych wypadkach, gdy monity są bezskuteczne.

Przy rozważaniu środków dla poprawy sytuacji adwokatów uchwalono wystąpić do ministra sprawiedliwości o uchylenie wszelkich ograniczeń dla adwokatów przy pracy zawodowej. Dotyczy to prawa stawania w sądzie pracy i sadzie sta rościńskim.

Gdańska 23

Na ulicy Gdańskiej jest już nie co inaczej. Tam wychodzą polityczni skazańcy.

Przeważa element młodzieńczy, dziewczęta, mężczyźni w wieku lat 22 — 25.

Ubrani są znacznie staranniej, prawie nie różnią się od przechodniów. Pomimo to, że z więzienia przy ulicy Gdańskiej wychodzi mniej amnestjonowanych, niż np. z ul. Kopernika, ilość oczekujących jest znacznie większa. Przychodzą nawet całe rodziny...

Serdecznie witają się z wypuszczonymi na wolność, oglądają ich z czułością ze wszystkich stron.

Matki z oczyma pełnymi łez kiwają głowami nad synami i córkami, którzy przysporzyli im niejedną zmarszczkę, niejedną siwą włos, niejedną noc przeplakaną, idąc na lep pięknych słów...

Do godziny pierwszej po południu trwa ten marsz ku wolności.

Ostatnia partja wychodzi, topnieją grupki oczekujących, znikają krewki z koszykami...

Zostaje przed każdym więzieniem strażnik z karabinem na ramieniu.

Spokojnie rozgląda się dokoła, miarowym krokiem spaceruje wewnątrz żelaznej barjery...

Ten jeden nie dał porwać się nastrojowi dnia... Zadało bowiem widział radości i zadało łez ludzkich. Przyzwyczaił się do tego...

Q-ba.

Głos mec. Domańskiego

„Nie dajmy się unosić namietnościom i przemijającym prądom“

W czasopiśmie prawniczym „Palestra“ umieszczono tekst przemówienia nowowybranego przez radę adwokacką prezesa, mec. Ludwika Domańskiego, do członków zarządu rady. Szczególnie ostatni ustęp tego przemówienia, który cytujemy wosłownie, świadczy o wielkiej niezależności i odwadze cywilnej mec. Domańskiego.

„Zwracam się z apelem do pp. kolegów, abyście w kwestiach wątpliwych i trudnych do rozwiązania kierowali się przede wszystkim względami słuszności, której źródłem jest cudowny boski głos sumienia, odzywającego się w duszy każdego człowieka.“

Jako ludzie starsi i równoważeni, nie dajmy się unosić namietnościom, uprzedzonym i przemijającym prądom społeczno-politycznym lub narodowościowym.

Wierzę mi, że największym dobrodziejstwem dla człowieka na tym padole płaczu i ślepej gry uczuć i intryg ludzkich jest spokój duchowy.

Nawet wśród wichrów i burz życiowych wsłuchujmy się w szepty naszego sumienia i zgodnie ze wskazaniem tego najwyższego trybunału sprawie dliwość ludzkiej — spokojnie,

odważnie, a rozważnie rozstrzygajmy najważniejsze zagadnienia, gdy rozstrzygnięcia ich uważamy za konieczne.

Jeżeli w ten sposób zechcemy postępować, będziemy pewni, że spełnimy swój obowiązek bez wyrzutów sumienia, choćby zarządzenia nasze nie podobały się wielu kolegom adwokatom.“

*

Należy nadmienić, iż mec. Domański jest jednym z najwybitniejszych ewilistów w Polsce, autorem bardzo pokaznej liczby cennych prac naukowych i współautorem obowiązującego obecnie kodeksu zobowiązań.

Dla specjalnego podkreślenia doniosłości powyższego przemówienia, trzeba zaznaczyć, iż mec. Domański zajmuje bardzo poważne stanowisko w organizacjach katolickich, a szczególnie Akcji Katolickiej i, że np. przed kilkoma laty, po ukazaniu się opracowanego przez komisję kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego, reprezentował w polemice w prasie prawniczej stanowisko konserwatywne i domagał się oparcia nowego prawa, o ile chodzi o katolików, o zasady kodeksu kanonicznego.

GABINET
PIERWSZY FILM W NATURALNYCH KOLORACH
FIGUR
WOSKOWYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY
ARCYDZIEŁO NIESAMOWITOŚCI i GROZY.

WKRÓTCE W KINIE „CASINO“



Plotki..
Do słynnego lingwisty Wilhelma Grimma przyszedł francuski student, który mimo 3-letniego pobytu w Berlinie nie umiał się porozumieć po niemiecku. Grimm zapytał go, dlaczego nie zadaje sobie trudu, by się nauczyć języka Goethego.
— Język niemiecki dla mnie za brzydki, to jest język dla koni — odpowiedział student.
— Słusznie, teraz rozumiem — powiedział Grimm z uśmiechem — dlaczego osły nie mogą go się nauczyć.

*
Genjalny pisarz węgierski Petöfi, który cierpiał na chroniczny brak gotówki, chciał kiedyś podczas swej wędrówki dostać się na drugi brzeg rzeki, nie miał jednak pieniędzy aby zapłacić przewoźnikowi.
— Przyjacielu — powiedział do niego — przewieź mnie na drugi brzeg, pieniądze nie mogę ci dać, ale bardzo skuteczną naukę.
Gdy jeszcze zapewnił przewoźnika, że nauka ta będzie miała dla niego wartość pieniężną, ten zgodził się na przeprowadzenie poety.
Przybywszy na drugi brzeg, Petöfi poklepał po ramieniu przewoźnika i powiedział:
— Nie rób z innymi tak samo, jak ze mną, bo inaczej nie zarobisz nic swoim rzemiosłem.
Poczem szybko oddalił się.

*
Jeden z mieszkańców Chojnic, p. Roman W., inwalida wojenny, otrzymał od Izby skarbowej w Poznaniu pismo o brzmieniu następującem:
„Na pismo z dnia 22 listopada 1935 r. Izba skarbową wyjaśnia, że przyznany dekretem z dnia 7 października 1935 r. dodatek pielęgnacyjny za czas od 1.2.1928 do 30.9.1932 r. wynosi miesięcznie 187,50 marek, czyli należałoby panu wypłacić za powyższy okres to jest za 56 miesięcy, kwotę: 10.000 ma-

Dlaczego zabiła swego kochanka

Współpracownik profesora Habera i przyjaciel Goeringa zastrzelony w hotelu nowojorskim

Nowy Jork, w styczniu.
Prasa amerykańska szykuje się do wielkiej sensacji. Proces który wytoczony został młodzieńczej Wierze Stretz za zastrzelenie kochanka dr. Fritza Gebharda niewątpliwie rozpęta namiętności i wzburzenie opinii publicznej. W procesie tym wszystko co się tyczy bezpośrednio samego czynu, otulone jest mgłą tajemnicy. Natomiast wiele światła pada na dwie główne osoby procesu, jako takie.

Gebhard, jak wiadomo, został zastrzelony w listopadzie 1935 roku w jednym z najelegantszych hoteli nowojorskich. Jego morderczyni, gdy przybiegli ludzie, siedziała na ziemi przy drzwiach, jeszcze z dymiącym rewolwerem w rękę, w prześlizgniętej szarej jedwabnej pyjamie i bezmyślnie spoglądała na lakierowane paznokcie palców u nóg.
— Ja to zrobiłam, — zeznała policji. — Każda amerykańska postąpiłaby tak samo. Resztę powiem dopiero na procesie.
Zarówno Wiera, jak i jej ofiara są pochodzenia niemieckiego. Ona jest córką pewnego muzyka

i wyszła zamaż mając lat 16. — W noc poślubną jednak musiało się zdarzyć coś niezwykłego, ponieważ następnego dnia była z powrotem w domu, a o jej mężu już nigdy nic nie słyszano. — Jest to drobna, delikatna osobka. Najbardziej godne uwagi są w niej, jak pisze jedno z pism, „jej usta, wielkie i krwawe na drobnej twarzy, jak ssące usta Crawford“.

W tych ustach zakochał się dr. Fritz Gebhard w czasie podróży jednym z luksusowych parowców, jadących do Indji zachodnich. Powrócili razem do Nowego Jorku. Gebhard wynajął jej pokój w tym samym hotelu i pro forma wypłacał jej pensję sekretarki.
Pewnego dnia udał się do Niemiec, następnie wrócił i wkrótce potem został zastrzelony przez swą kochankę. Znalezione go zupełnie nagiego w łóżku, prawie już zupełnie pozbawionego krwi.

Kim jest Gebhard? Reporterzy amerykańscy dowiedzieli się bardzo wielu szczegółów, a władze amerykańskie, szczególnie wojskowe i nowojorski „Intelligen-

ce Service“ pilnie zajęły się osobą Gebharda, szczególnie wówczas, gdy stwierdzono, że począł kowo współpracował on ze słynnym niemieckim profesorem Haberem, odznaczonym nagrodą Nobla, specjalistą w dziedzinie gazów trujących — który po przewrocie w Niemczech stracił swe stanowisko. Gebhard odsunął się jednakże od Habera jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera i zbliżył się, pomimo to, że był żonaty z żydówką, do owego bankiera kolońskiego Schrödera, w którego domu swego czasu bywał często von Papen i gdzie miały miejsce tak doniosłe polityczne narady.

Jak informują pisma amerykańskie, Gebhard stracił wielkie sumy w Niemczech, wobec tego wstąpił do tamtejszej służby szpiegowskiej i został wysłany do Ameryki jako mąż zaufania dla spraw chemicznych. Gebhard służył na froncie razem z Goeringiem i stale utrzymywał najlepsze stosunki z wysokimi osobi-

Gruźlica Pluc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze „Elsam Trikolan-Age“, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

ściaciami Trzeciej Rzeszy. Jest on również w posiadaniu listu polecającego von Papena, z którym zjawiał się w szeregu niemiecko-amerykańskich instytucji.
Co się wydarzyło w nocy z 10 na 11 listopada r. ub. nie jest jeszcze wiadome. Zazdrość, czy mord polityczny — wyjaśni się to dopiero na rozprawie sądowej. Że rozprawa będzie sensacyjna, za to ręczy obrońca pani Stretz, który sławi się tem, że już przeszło 100 kryminalistów uratował od krzesła elektrycznego. —
P. T.

rek, co w przeliczeniu na złote wyniesie 0,01 zł.
Za naczelnika wydziału: kierownik oddziału (podpis)...
Ciekawi jesteśmy, ile kosztowała korespondencja i itu urzędników musiało obliczać tę imponującą sumę jednego grosza.
*
Jedno z pism amerykańskich zamieściło niedawno następujące ogłoszenie: „Znalazłem torebkę damską w mem aucie, parkującym na

jednej z bocznych ulic dzielnicy południowej. Torebka zawiera listy, pięć dolarów i inne drobiazgi. Będzie ona zwrócona prawej właścicielce po dokładnem wyszczególnieniu jej zawartości i po zwrocie kosztów niniejszego ogłoszenia. Jeśli osoba ta potrafi w sposób zadawalający wytłumaczyć mojej żonie, w jaki sposób torebka jej znalazła się w mojem aucie, koszty ogłoszenia pokryje sam. R. O.”

CASINO Ostatnie 2 dni!
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

MANEWRY
MILOSNE

Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Zabczyński, Sielański

O g. 12 i 2 DWA PORANKI WSZYSTKIE MIEJSCA	80 gr.
Na późniejsze seanse: III m.	1 zł. ⁰⁹
II m.	1 zł. ⁵⁰
I m.	2 zł. ²⁰

Najwspanialszy tryumf kinematografii

SEN NOCY LETNIEJ

Szekspir Mendelsohn Reinhardt

Wkrótce w kinie CAPITOL

M. ZOSZCZENKO
Zdarzenia na Woldze
(Z życia sowieckiego)

Chcemy opowiedzieć wam o pewnym małym zdarzeniu.
Zdarzenie to polega głównie na tem, że grupa wycieczkowiczów doznała z powodu pewnego nieporozumienia silnego wstrząsu psychicznego.
Oto, jak do tego doszło.
Jeszcze w pierwszym roku rewolucji, kiedy kształtowało się życie, a na wodach Wołgi poczęły płynąć piękne parowce z pierwszorzędnymi kabinami, kiedy pasażerom podawano ciepłe jedzenie, grupa wycieczkowiczów z niasta — sześciu pisarzy, wśród nich i ja — wyjechała, aby odpocząć na Woldze.
Wszyscy radzili nam, abysmy przejechali się Wołgą. Jak wspaniale się tam oddycha. Przyroda. Brzegi. Jedzenie i kafa. —
Dlatego więc grupa pisarzy, zmęczonych grzmiotem rewolucji, wy-

jechała, aby nabrać nowych sił do życia.
Przybył wspaniały, pierwszorzędny parowiec, noszący nazwę „Towarzysz Pienkin“.
Poczęliśmy zajmować się zagadką, kto to jest Pienkin. Mówią nam, że to podobno jakiś robotnik transportowy.
Dla nas właściwie wszystko było obojętne i jechaliśmy więc tym nieznanym towarzyszem.
Przybyliśmy do Samary. Cała grupa wysiadła. Poszliśmy oglądać miasto. Zwiedzamy miasto. Nagle słyszysz trąbkę.
Nasi mówią:
— Rozkład jazdy nie jest ściśły. A co, jeśli nam „Pienkin“ odjedzie. Wracamy lepiej.
Skoro tylko zwiedziliśmy miasto, wracamy.
Przychodzą do portu. Parowca już niema. Odjechał bez nas.

Odezwały się krzyki, przekleństwa.
Jeden z nas krzyczy: „Pozostałem tam w spodniach moje dokumenty“. Niektórzy krzyczą: „A my — walizkę i pieniądze. Co teraz zrobimy?“... Straszne...
Ja mówię:
— Nuż, siadźmy na inny parowiec i wracajmy z powrotem.
Patrz: Rzeczywiście — w porcie stoi jakiś parowiec z napisem „Burza“.
Płaczliwym głosem zapytujemy ludzi: „Dawno już temu „Pienkin“ odjechał? Można go jeszcze dogonić?“ Ludzie odpowiadają: „Dlaczego gobyście mieli go doganiać? Przecież „Pienkin“ tu stoi. Tylko, że obecnie nazywa się „Burza“. Zmienili jego nazwę, przemalowali“.
Ucieszyliśmy się ogromnie. Rzuciliśmy się na nasz parowiec i aż do samego Saratowa nie oddaliliśmy się ani na krok od niego. Baliśmy się. Pytaliśmy kapitana, dlaczego przemalowano nazwę i dlaczego taki pośpiech. Kapitan odpowiada:
— Widzicie, nazwę taką nadalaliśmy parowcowi przez pomyłkę.

„Pienkin“ jest w szeregach transportu wodnego i tylko częściowo stanął na wysokości zadania. Obecnie znalazł się przed sądem za nadużycia. Otrzymał telegram, aby zmienić nazwę. Nazwaliśmy parowiec „Burzą“.
— Ach, więc tak ma się rzecz. — Wszyscy śnialiśmy się głośno.
Przybyliśmy do Saratowa. Wszyscy wyszliśmy zwiedzać miasto. Wstąpiliśmy do składu tytoniu i kupiliśmy sobie papierosów. Obejrzeliliśmy kilka gmachów. Wróciliśmy — I znowu patrzę, naszego parowca niema. Zamiast niego stoi tu inny parowiec. Oczywiście nie przełękliśmy się tak jak w Samarze. Myślę sobie: Jest nadzieja. Może znowu napis przemalowali. Niektórzy mieli jednak znowu poważne obawy.
Zapytujemy się publiczności:
— Gdzie jest „Burza“?
Publiczność odpowiada: „Przecież to jest „Burza“, dawniej „Pienkin“, ale od Saratowa nazywa się „Korolenko“.
My mówimy: „A czyż nie szkoda farby?“
Publiczność odpowiada: „Nie wiemy, zapytajcie marynarza“.
Marynarz odpowiada: „Aż gorąco od tych nazw. „Pienkin“ nadalaliśmy przez pomyłkę, a co się tyczy „Burzy“, to nazwa ta jest mało aktualna i bez uzasadnienia. Jest to zjawisko przyrody. Nie daje nic ani rozumowi ani sercu. Nagadali przeto kapitanowi i potem przemalowali...“
Ucieszyliśmy się i weszliśmy na parowiec „Korolenko“. I jechaliśmy Majtek do nas mówi: „Uważajcie, w Astrachaniu nie przełęknicie się o ile po powrocie znajdziecie nową nazwę“.
My mówimy: „Nie, to chyba się już nie stanie. Wszak to „Korolenko““.
Do Astrachania dojechaliśmy do brze. Stąd jechaliśmy ładem. Los parowca pozostaje dla nas nieznanym. Ostatecznie, nie można nie wątpić, że nazwa „Korolenko“ mu pozostała na wieczne czasy, tembardziej, że Korolenko zmarł i że tak powiem, nie może dopuścić się nadużycia. A Pienkin żył; była to największa jego wada, która spowodowała przemianowanie parowca.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

KARY ZA NIEWPŁACANIE POTRĄCONYCH SKŁADEK.

— Na wniosek wojewódzkiego biura funduszu pracy starostwo grodzkie ukarało w drodze karno-administracyjnej w ostatnich czasach cały szereg pracodawców za nieprzekazywanie do funduszu pracy potrąconych z zarobków pracowników składek ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia.

Art. 58 o wykroczeniach głosi, że kto nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum potrąconych pracownikom z ich uposażeń, podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3000 zł.

PÓŹNE ZAPALANIE ŚWIATŁA.

— Lokatorzy wielu domów w Łodzi uskarżają się ostatnio na to, że prawdopodobnie w celach oszczędnościowych światło na klatkach schodowych zapalane jest później niż dotychczas. Pomijając wielkie niedogodności, wynikające z tego dla samych lokatorów, ciemności panujące w klatkach schodowych sprzyjać mogą okradaniu mieszkań.

Rzeźnia bałucka administrowana od wczoraj przez magistrat

Wczoraj nastąpiło ostateczne i całkowite objęcie wszystkich nieruchomości wykupionej przez zarząd miejski od b. koncesjonariuszów rzeźni bałuckiej przy ul. Łagiewnickiej.

Na teren rzeźni przybyli wiceprezycenci Godlewski i Kozłowski, oraz naczelniczy wydziału przedsiębiorstw miejskich, p. Brzozowski i wydział budownictwa, p. Rybołowicz. B. koncesjonariuszy reprezentował p. Kopeciński.

Po przejęciu całego inwentarza sporządzony został odpowiedni akt, poczem nastąpiło przejęcie administracji rzeźni. W nowej administracji rzeźni zatrudnionych będzie kilku urzędników magistrackich. Zarząd miejski w Łodzi czyni starania w kierunku uruchomienia rzeźni bałuckiej.

GARY COOPER
ANN HARDING

PETER IBBETSON

Wkrótce **GRAND-KINO**
„MAMY WSZYSTKICH NA WIDELCU”

Dziś i dni następnych w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121) szopka karnawałowa p. t. „Mamy wszystkich na widelcu” pióra 3 i pół muszkietierów. Kukielki wykonał art. mal. Z. Gylko. Pocz. o godz. 10 wiecz.

Teatr Miejski na nowych drogach

Głosy prasy pozamiejscowej o Teatrze Miejskim w Łodzi

Teatr łódzki słynie już w Polsce z tego, że co wieczór ma wypełnioną widownię — od lat nienotowane w kronikach teatralnych zjawisko. Teatr „ldzie” kompletnie, widowia drga życiem i faluje nowym widzem, scena nie celebruje swych nabożeństw w pustce —

stwierdza z uznaniem „Express Poranny” w dłuższym feljetonie, poświęconym łódzkiemu teatrowi.

W chwili, gdy teatry w Polsce (a przedewszystkiem stołeczne) przeżywają ciężki kryzys, ten rozkwit Teatru Miejskiego w Łodzi jest bardzo charakterystyczny i omawiany jest przez całą prasę warszawską bardzo gorąco.

„Kurjer Warszawski” stwierdza:

Po latach upadku Teatr Miejski w Łodzi przeżywa znowu swój bujny renesans. Teatr Miejski przestał być martwym domem,

a znowu stał się ośrodkiem kulturalnym, pulsującym rozmachem i pełni artystycznego życia, znowu stał się modny w tem mieście zaharowanych „zjadaczy chleba”.

Ten rozkwit Teatru Miejskiego jest zasługą niezamordowanego kierownika sceny, dyr. Kazimierza Wroczyńskiego.

Świetny znawca teatru i energiczny administrator (nie miała za letą w obecnych czasach, gdy nie którzy kierownicy teatrów bagatelizują sobie prozaiczny obówek buchaltera, tak niesłychanie ważny) — rozpoczął nowy sezon po dwuletnim doświadczeniu i eksperymentach, pozwalających mu nawskroś poznać dzisiejszą Łódź i jej strukturę psychiczną.

Wysiłki dyr. Wroczyńskiego idą w dwu kierunkach, po pierwsze pragnie on postawić Teatr Miejski na jaknajwyższym poziomie artystycznym (naturalnie w miarę sił i środków), a po drugie zorganizować umiejętnie widownie.

Wszystkie niemal pisma stołeczne, zastanawiając się nad

tajemnicą wielkiego sukcesu Teatru stwierdzają, że obok doskonałej linii repertuarowej, jest to wynikiem doskonale zorganizowanej widowni.

P. Wroczyński spróbował ciekawego eksperymentu: zorganizował widownię. Rzecz na taką skalę bodaj jedyna w Polsce.

konstatuje „Tygodnik Ilustrowany”.

W. Rzymowski pisze w „Kurjerze Porannym”:

Nie jest przypadkiem, że teatr łódzki pod dyrekcją Wroczyńskiego, jest pierwszą sceną, która otworzyła podwoje dla nowego widza, dla tego masowego widza, który jest wyrazem nowych potrzeb duchowych, budzących się w 200-tysięcznej masie łódzkiego świata robotniczego. Czy trzeba dowodzić, że owe zastępy robotnicze, dwa razy w tygodniu przepływające przez teatr, niby przez nawę nieznaną sobie dotychczas świątyni, w słowach, idących ze sceny, odnajdują często-

króć swoje zdeplane aspiracje, częstokroć czerpią z nich nowe podniety i śmiałe zachęty?

O tej linii repertuarowej wspomina Acer, korespondent „Kurjera Warszawskiego”, podkreślając, że

dyrekcja położyła silny nacisk na jakość repertuaru jednocześnie starając się, ażeby linja jego była jaknajbardziej urozmaicona.

Ponieważ Teatr Miejski jest je dyną sceną reprezentacyjną, repertuar jej musi być niejako amalgamatem sztuk z wielkiego repertuaru polskiego i zagranicznego, lekkiej komedji (latem czy w karnawale nawet farsy), eksperymentalnego dramatu i sztuk o głębszym podłożu społecznym, ażeby każdy odłam łódzkiego społeczeństwa polskiego: robotnik, pracownik umysłowy, uczeń znalazł odpowiednią dla siebie strasę duchową. Teatr łódzki otrzymuje zbyt małą subwencję, ażeby mógł sobie pozwolić na luksus bagatelizowania gustów swojej publiczności.

Niemniej z uznaniem musimy podkreślić, że dyrekcja raczej podąża gusty publiczności, niż obniża linje swego repertuaru do poziomu wymagań mniej wybrednych widzów.

W ten sposób, mimo ciężkich warunków, Teatr Miejski stanowi wartościową placówkę kulturalną naszego miasta i pełni zaszczytnie swą misję.

Pochlebne i entuzjastyczne głosy o artystycznym poziomie teatru łódzkiego koronuje ostatecznie W. Rzymowski, który w „Kurjerze Porannym” zamyka swoje dytyramby na cześć naszej sceny gorącym zdaniem:

Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że kierownictwo teatru znajdujące się we właściwych rękach i że praca jego jest na właściwej drodze, a także na podkreśleniu, że żadnemu bodaj teatrowi w Polsce nie należy goręcej życzyć powodzenia i rozkwitu, siły i ekspansji, niż Teatrowi Miejskiemu w Łodzi.

Brygada specjalnych nurków



poszukuje na dnie rzeki Saale brakujących siedmiu pasażerów pociągu, który uległ katastrofie w Niemczech w dzień wigilijny.

Taryfa pocztowa obowiązująca od dnia 1 stycznia

Jak nas informują, z dniem 1 stycznia zmienione zostały 100 do 250 gramów — 20 groszy od wagi przesyłki.

Listy krajowe do 20 gramów kosztują 25 groszy, opłata za listy wagi: od 20 do 250 gramów wynosi 50 groszy, od 250 do 500 gramów — 75 groszy, powyżej 500 gramów do 1 kilograma — 1 złoty, powyżej 1 kg. do 2 kg. — 1 zł. 75 gr.

W obrocie miejscowym opłaty wynoszą: za list do 20 gramów — 15 groszy, od 20 do 250 gramów — 30 groszy, od 250 do 500 gramów — 40 groszy, od 500 do 1000 gramów — 55 groszy; od 1 kg. do 2 kg. — 75 groszy.

Za przesyłkę próby bez wartości wagi do 100 gr. pobierana jest opłata 10 groszy, od

100 do 250 gramów — 20 groszy, od 250 do 500 gramów — 30 groszy. Przy jednoczesnym wysłaniu 100 do 500 prób bez wartości poczta udziela rabatu 30 procentowego, przy jednoczesnym wysłaniu od 500 do 1000 prób — rabat wynosi 35 proc., a przy nadaniu powyżej 1000 prób — 40 procent.

Składowe wynosi gr. 15 dziennie, nie może jednak przewyższać sumy zł. 5. Wolne od składowego są dzień nadejścia przesyłki, dzień odebrania, a pozatem dalsze trzy dni.

Pragniemy zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami do listu nie wolno dołączać pism lub kart, pisanych przez kilka osób, jak również — skierowanych do innych niż adresat osób. (P)

Znowu aresztowanie kolejarzy

Urząd śledczy w Łodzi, został wczoraj powiadomiony o dalszych aresztowaniach, w związku z wykryciem olbrzymich nadużyć na kolejach w okręgu łódzkim i warszawskim.

W ciągu ostatnich dni został aresztowany naczelnik oddziału drogowego w Strykowie — Mysłiwiec oraz pełniący także funkcję w Głowne — Kozłowski.

Obu osadzono w więzieniu.

GRAND-KINO

wyświetla przy wypełnionej po brzegi widowni

Chińskie Morza

Clark Gable
Jean Harlow
Wallace Beery
Lewis Stone

Pocz. o 12
Poranki od 80 gr.

Sprostowanie

W ogłoszeniu noworocznym f-my „Hollandja” sp. z o. o. zasła omyłką; winno być: Fabryka Kakao, Kuchery i Masła Kakaowego „Hollandja” sp. z o. o. w Bydgoszczy, skład fabryczny w Łodzi, Zachodnia 25, tel. 132-72.

Wielki konkurs Philips-Radjo

Wielki konkurs radjowy, zorganizowany przez polskie zakłady Philips, w celu dalszej popularyzacji rodzimej radjofonii, zdobył sobie olbrzymie powodzenie w szerokiej kołach miłośników radja. Do sekretariatu konkursu wpłynęło już wiele tysięcy kart zgłoszeniowych od posiadaczy odbiorników Philipsa zachęconych łatwymi warunkami konkursu i możliwością zdobycia jednej z wielu cennych nagród, a przedewszystkiem pięknego samochodu — limuzyny „Polski Fiat”. Nagrody będą przyznane tym uczestnikom, którzy przyczynią się

najbardziej do rozpowszechnienia odbiorników Philipsa. Zadanie to nie jest bardzo trudne ze względu na wspaniałe walory techniczne i akustyczne odbiorników Philipsa oraz ich przystępną cenę i dogodno warunki płatności.

Konkurs jest podzielony na 4 serie (1-miesięczne), z których każda stanowi zamkniętą całość, dlatego też każdy nowonabywca odbiornika Philipsa ma możliwość uczestniczenia w tej ciekawej imprezie i zdobywać prawo do ubiegania się o cenną nagrodę konkursową.

CAPITOL Dziś i dni następnych! Pocz. o 12-ej

Niesmiertelne arcydzieło LWA TOŁSTOJA

Anna Karenina

Najwspanialsza kreacja i tryumf artystyczny **Grety Garbo**

Współudział biorą: **FREDRIC MARCH**
FREDIE BARTHOLOMEW

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności P. A. T.

Dnia 2 stycznia 1936 r. zmarł.

b. p. Maksymiljan Kernbaum

b. wiceprezes Zarządu naszej Spółki

Zmarły położył wielkie zasługi dla rozwoju naszego przedsiębiorstwa. Wspomnienie o Nim zachowamy w wiecznej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych „WOLA”

W dniu 2 stycznia zmarł

b. p. Maksymiljan Kernbaum

W Zmarłym tracimy długoletniego i wiernego towarzysza pracy, oddanego sprawom społecznym.

Cześć Jego pamięci!

Kuratorjum Fundacji Dobroczynnej im. Hermana i Miny Małż. Karsztatów

B. P.

MAKSYMILJAN KERNBAUM

przemysłowiec, b. burmistrz m. Łodzi, Kawaler Orderu „Poloniae Restitutae” z odzn. Krzyża Oficerskiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 2 stycznia 1936 r. przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 5-go stycznia 1936 r. o godz. 1-iej popoł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona, Córka, Synowie, Synowe, Zięć, Wnuczki, Wnuk i Rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Państwu Kanel z powodu śmierci nieodżałowanej Ich córki

Betusi

wyraża najgłębsze współczucie

Firma H. Hendeles i S-ka

Państwu Danielostwu Kanel z powodu śmierci kochanej Ich córeczki

Betusi

najgłębsze współczucie wyraża

PERSONEL
Firmy Kanel i Zbar

Państwu Danielostwu Kanel z powodu śmierci Ich Matki

Złoty

wyraża serdecznego współczucia składa

PERSONEL
f. Kanel i Zbar

Kto wygrał dolary

Ciągnięcie pożyczki premjowej

Świeżo wylosowano 95 premji na ogólną sumę 37,500 dol., a mianowicie:

- 12,000 dol. Nr. 0569074.
- 3,000 dol. Nr. 1026326 1387208.
- Po 1000 dol. Nr. 0037821 0127227
- 0468220 0762764 1298745 1371207 1386489.
- Po 500 dol. Nr. 0982227 0446512
- 0370359 0335761 0056542 0109483
- 0381386 0405215 0529719 0809389
- Po 100 dol. Nr. 0049906 0058131
- 0085250 0113352 0116611 012792
- 0141989 0164577 0181175 0193451
- 0205266 0206638 0270955 0338820
- 0342643 0367802 0386917 0390737
- 0451779 0487389 0488888 0490590
- 0491860 0494554 0509792 0513888
- 0543222 0549260 0567755 0569823
- 0585279 0591590 0635602 0660592
- 0952048 0966678 0975700 0980695
- 0991694 1001204 1002490 1003589
- 1008761 1024148 1057468 1058932
- 1099426 1131695 1155580 1204187
- 1238909 1256511 1299632 1326356

- 1335740 1343972 1347173 1350044
- 1372002 1385665 1427687 1481974
- 1174163.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Eugeniusz Bujnowicz na Czerwony Krzyż zł. 10.—

BAL „LINAS HACEDEK”

Działalność pogotowia nocnego Linas Hacedek, udzielającego doraźnej pomocy lekarskiej szerokim warstwom społeczeństwa naszego miasta znana jest wszystkim. Wobec ogromnego kryzysu instytucja ta boryka się stale z trudnościami finansowymi. Dla zasilenia funduszu zarząd urządził dnia 4-go stycznia wielki bal w Białej Sali Manteuffla.

Zarząd apeluje do społeczeństwa łódzkiego o poparcie imprezy co tem samem umożliwi dalsze istnienie tak poważnej placówki.

Najgłośniejsze arcydzieło kinematografii światowej
ZBRODNIA I KARA
wg. DOSTOJEWSKIEGO

sano z wszelkimi detalami wygląd kadłuba, prawdopodobnie jeszcze dzisiaj, a najpóźniej we wtorek ofiara mordu zostanie pochowana.

Władze śledcze prowadzą do chodzenie w kilku kierunkach, a zatrzymane w swoim czasie 4 osoby pozostają nadal w więzieniu śledczym.

Walny zjazd

kombatantów—żydów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie walny zjazd związku żydów uczestników o niepodległość Polski. Jest to drugi walny zjazd tej organizacji, pierwszy odbył się w 1933 r. Od tego czasu związek znacznie się rozrósł, powstało wiele nowych oddziałów na całym terenie Rzeczypospolitej i obecnie liczy on z górami 7,000 członków. Dzisiaj, jako w pierwszym dniu zjazdu odbędzie się m. in. uroczyste zebranie delegatów w stołecznej radzie miejskiej w obecności najwyższych przedstawicieli władz i bratnich organizacji sferowanych i t. d. Poza tem program zjazdu przewiduje poświęcenie sztandaru organizacji warszawskiej. Zjazd ten posiada szczególne znaczenie w obecnym momencie zaostrej ofensywy rodzimych rasistów; prawdopodobnie na zjeździe zostanie powzięte rezolucje, dotyczącej sianie nienawiści narodowościowej, jako osłabiającej siłę spoiwość państwa.

Teatr Rozmaitości ● Dzisiaj, w sobotę, o g. 4 popoł. (po cenach niższych) i o 9-iej wiecz. punktualnie wspaniałe widowisko palestyńskie w języku żydowskim p. n.

SALA FILHARMONJI tel. 213-84
Gość sowiecki w Łodzi

W środę, dn. 8 b. m. o godz. 8.30 wiecz. Tylko jeden raz koncertu fenomenalnego skrzypka światowej sławy **David Oistrach** laureat Międz. Konk. Skrzyp. im. H. Wieniawskiego oraz konkursów wszechsowieckich.
Bilety w cenie od 1.— zł. sprzedaje kasa Filharmonji

„TEL-AWIW”

Pogrzeb ofiary mordu

odbędzie się prawdopodobnie jeszcze dziś lub najpóźniej we wtorek

Śledztwo w sprawie potworne go morderstwa, ujawnionego przez odnalezienie w stawie scheiblerowskim okrwawionego kadłuba bez głowy i kończyn,



Listy do redakcji

Las dwunastych rzędów na koncercie Schmidta w Filharmonji

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach pożytecznego „Głosu Porannego” poniższego listu.

W dzień koncertu Józefa Schmidta w filharmonji udałem się do kasy, by wcześniej kupić bilety i w ten sposób uniknąć natłoku. Przejrzałem cennik i zdecydowałem się na bilety w trzynastym rzędzie po zł. 5.50. Kupiłem dwa bilety: wieczorem, przed przedstawieniem, przyszedłem do Filharmonji. Szukając swego miejsca spostrzegłem rzecz nielichaną, prawdopodobnie nie mającą dotąd precedensu.

Otóż, dyrekcja filharmonji, w ostatniej chwili, między 12-ym a 13-ym rzędem umieściła jeszcze trzy dodatkowe rzędy, sprytnie nazwane 12-a, 12-b i 12-c. W ten sposób znalazłem się de facto w 16-ym rzędzie.

Moje próby interwencji w dyrekcji filharmonji spełzły na niczem. Bileterzy ofuknęli mnie, a nadto naraziłem się kilku osobom, które kupiły miejsca w rzędach 12-a, b i c,

zatacza coraz szersze kręgi. Mimo skrzętnych poszukiwań, mimo, iż policja nie zaniedbuje najmniejszej okazji i bada każdy ślad, do tej chwili nie udało się ustalić tożsamości ofiary, mordu, ani sprawców potwornego czynu.

Kadłub znajduje się nadal w prosekutorjum miejskim przy ul. Łąkowej. Ponieważ do tej pory wszystkie zainteresowane osoby widziały już okrwawione szczątki, a w prosekutorjum opi-

i które słusznie domagały się bym zajął miejsce w 13-ym.

Uważam to postępowanie dyrekcji Filharmonji za skandaliczne.

Skoro istniał zamiar stworzenia kilku rzędów 12-ych, to trzeba było zaznaczyć to w cenniku. Wiodocześnie jednak ten „genjalny”, a zarazem narażający ludzi na nieprzyjemności pomysł, powstał w ostatniej chwili.

Co charakterystyczniejsze, że bilety w rzędach 12-a, b, c sprzedawano po cenie niższej niż w 13-ym, bowiem po zł. 50 gr.

W ten sposób zapłaćeni wiecej, naraziłem się na grube nieprzyjemności, a po tem wszystkim siedziałem w dalszym rzędzie, niż ci, którzy zapłacili mniej.

Pragnę zakomunikować, że niezależnie od tego listu, wystąpię przeciwko Filharmonji na innej drodze

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

W. Oppenheim.
Zachodnia 59.

Maksymilian Kernbaum

W dniu onegdajszym zmarł Maksymilian Kernbaum. Zmarły był jednym z najpopularniejszych w swoim czasie działaczy gospodarczych i społecznych w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Urodzony w Warszawie pracował po ukończeniu szkół przez pewien czas w przedsiębiorstwie ekspedycyjno-handlowym swego ojca, prowadzonym na szeroką skalę i w oparciu o poważne kapitały. Praca ta jednak nie zaspakaja jego twórczych ambicji, które szły w kierunku niezależnienia się i działalności na szerszej płaszczyźnie gospodarczej. Opuszcza Warszawę i po krótkim czasie obejmuje stanowisko dyrektora w fabryce „Radocha” w Sosnowcu. Jednocześnie szuka możliwości przeniesienia się do Łodzi, która znajdowała się wówczas w okresie swego żywiołowego rozkwitu i wzrostu. M. Kernbaum widzimy wkrótce w Łodzi, gdzie staje na czele Towarzystwa Akcyjnego Hugo Wulfson. Niezadowolona inicjatywa dyrektora przedsiębiorstwa prowadzi do szybkiego rozwoju tych zakładów przemysłu wełnianego, szczególnie po nabyciu przedziałni czesankowej przy ulicy Miljonowej. Jednocześnie M. Kernbaum, niezadowolony w swych poczynaniach gospodarczych, kupuje do spółki z niedawno zmarłym wybitnym przemysłowcem łódzkim, Edwardem Heimanem fabrykę wyrobów bawełnianych w Warszawie. Fabryka ta p. l. „Wola”, odkupiona od Szlenkera, pod kierownictwem obu wspólników doskonale się rozwija w latach prosperity włókiennictwa polskiego.

W chwili wybuchu wojny M. Kernbaum, niezwykle zdolny działacz gospodarczo-społeczny, stanął w szeregu czołowych pracowników ówczesnego łódzkiego komitetu obywatelskiego, w którym odgrywał rolę faktycznego ministra finansów; zorganizował on buchalterję i kontrolę finansów komitetu obywatelskiego. Dużo energii poświęcił w tym okresie sprawie reorganizacji agend komitetu pod kątem jaknajdalej idących oszczędności w gospodarowaniu groszem publicznym. Brał też żywy udział w pracach związanych z emisją bonów łódzkich, które stały się przyładem wojennej gospodarki pieniężnej dla całego szeregu miast Kongresówki. M. Kernbaum wszedł do pierwszej rady miejskiej w Łodzi, a po ustąpieniu niemieckiego magistratu okupacyjnego, co wywalczyła sobie Łódź, desygnowany został przez koło radnych - policzków na stanowisko II burmistrza Łodzi.

W tym okresie poświęcił swą działalność organizacji finansów samorządu łódzkiego. Zaprowadził więc w magistracie, gdzie miał pod sobą dział finansowy i buchalterję, księgowość, opierając się na studjach przeprowadzonych bardzo skrupulatnie na terenie samorządu krakowskiego. Wzorowa jego gospodarka w tym okresie umożliwiła magistratowi posiadanie stałych rezerw gotówkowych, co w latach ogólnych trudności należało uznać za szczególną zasługę Zmarłego. Na pod-

Nowe projekty władz miejskich przewidują redukcje ceny biletów tramwajowych do 22 i pół, lub do... 17 groszy

Dyrekcja K.E.L. nic nie wie o magistrackich koncepcjach

W związku z pertraktacjami, prowadzonymi przez zarząd miejski z dyrekcją tramwajów łódzkich w sprawie obniżenia ogólnej taryfy tramwajowej, władze miejskie przystąpiły obecnie do dokładnych studiów poszczególnych taryf, obowiązujących w tych większych miastach polskich, które posiadają tramwaje.

W związku z temi studjami powstał cały szereg nowych koncepcji, dotyczących zmiany łódzkiej taryfy tramwajowej. M. in. powstała koncepcja zrewidowania poprzedniej decyzji w sprawie redukcji cen biletów tramwajowych z 25 do 20 groszy i ustalenia ceny jednorazowego przejazdu tramwajowego w naszym mieście na groszy 22 i pół.

Władzom miejskim chodzi przy tych rozważaniach o to, aby jednocześnie z taryfą normalną

obniżone zostały wszystkie taryfy ulgowe.

a zwłaszcza taryfy poranne dla robotników oraz dla młodzieży szkolnej.

Obecnie dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej proponuje obniżenie tylko niektórych taryf, na co magistrat nie chce się zgodzić, wychodząc z założenia, że z dobrodziejstw obniżki powinny w pierwszym rzędzie skorzystać najszerze masy pracujące.

Gdyby jednak ustalono cenę normalnego biletu na 22 i pół grosza, powstałaby kwestja, jak odbywać się ma sprzedaż tych biletów pasażerom. Otóż, według koncepcji władz miejskich, konduktorzy sprzedawa-

liby po dwa tańsze bilety w jednym odcinku.

Taki podwójny bilet kosztował by więc 45 groszy,

przyczem bilet drugi mógłby być przez pasażera wykorzystany w każdym czasie.

Należy zaznaczyć, że jeden z projektów władz samorządowych idzie jeszcze dalej: ustala cenę obniżonego biletu tramwajowego na 17 groszy.

W jednym i drugim wypadku projekty magistratu uwzględniła sytuację KEL.

Zarząd miejski w Łodzi wszystkie te projekty przedstawia szczegółowo władzom KEL. Podkreśli on, że jest gotów pójść na najrozmaitsze koncepcje

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Już tylko jeden dzień dzieli nas od tradycyjnej maskarady Czerwonego Krzyża, a więc każdy winien w nowym roku poświęcić kilka chwil na zabawę aby zapomnieć o troskach i strapieniach i z wiarą w lepszą przyszłość zabawić się we solo. Każda chwila odrywająca nas od trosk codziennych to wytechnienie, które odnawia nasze siły do dalszej walki. Maskarady Czerwonego Krzyża posiadają wieloletnią tradycję imprez, które się udają — zaśluga to obustronnie tak komitetu jak i gości, którzy tłumnie spieszą na zaproszenie Czerwonego Krzyża i nigdy się nie zawodzą. I w tym roku wszyscy bawić się będą znakomicie — ale aby się bawić należy przyjść — a więc wszyscy na maskaradę w niedzielę, dnia 5 stycznia.

RESTAURACJA „HOTEL POLSKI”

PIOTRKOWSKA 3, TEL. 106-16

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę Wieczór Towarzyski p. h.

„Jak za dawnych dobrych lat...”

z udziałem WITOLDA ELEKTOROWICZA

Popularnego kompozytora i piosenkarza. — W programie przegląd najpopularniejszych piosenek i ostatnich przebojów. DANCING. — Sensacja! Kaskady śmiechu! Codziennie Koncert jedynego w Polsce fenomenalnego muzyka EDDI, grającego na 32 instrumentach.

kreślenie zasługuje szlachetne i obywatelskie stanowisko Zmarłego, który zawsze chętnie spieszył wszystkim z pomocą i radą; w okresie swego urzędowania w magistracie nie pobierał on uposażenia, a pensja jego zawsze była do dyspozycji sekretarza magistratu, który przeznaczał ją na najrozmaitsze społeczne cele.

W latach powojennych Zmarły przez szereg lat piastował m. in. stanowisko wiceprezesa Związku Przenysłu Włókienniczego w Państwie Polskim. W tym charakterze jeździł on po zawarciu pokoju z Sowietami do szeregu państw zagra-

nicznych w sprawach uzyskania kredytów dla odbudowującego się z wojennych spustoszeń przemysłu łódzkiego.

W uznaniu zasług Maksymiljana Kernbauma Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim nadał mu godność członka honorowego. Zmarły piastował mandaty w instytucjach społecznych i filantropijnych, a m. in. w Radzie Głównej Opiekuńczej, w zarządzie fundacji im. małż. Konsztatów itd.

Rząd polski w uznaniu zasług tego wielkiego społecznika i działacza na niwie gospodarczej, odznaczył go orderem Polonia Restituta.

nie obniżenia taryfy, lecz musi uzyskać gwarancje, że taryfy ulgowe zostaną odpowiednio zredukowane.

Wreszcie zarząd miejski przedstawił KEL projekt obniżenia taryfy kosztem nieznacznego zmniejszenia dywidendy akcjonariuszy.

KEL powołuje się na dość szeroko stosowane dotychczas zniżki w taryfie ulgowej, przed stawiając gminy miejskiej wskazyują jednak na to, że zniżki te są uzasadnione ze względu na specyficzny, robotniczy charakter Łodzi.

Jak nas informują w magistracie, urząd wojewódzki jest w stałym kontakcie z władzami miejskimi i z dużym zainteresowaniem śledzi wszystkie konferencje na temat obniżki taryfy na tramwajach łódzkich.

Co mówi p. dyr. Ring?

Na marginesie wspomnianych wyżej projektów miejskich, współpracownik naszego pisma przeprowadził wczoraj rozmowę z dyrektorem KEL, p. Ringiem.

Dyrektor tramwajów łódzkich oświadczył nam, że po raz pierwszy dowiaduje się o nowych koncepcjach magistratu odnośnie taryfy.

Przypuszcza, że są to luźne projekty, które będą prawdopodobnie przedstawione koleje elektrycznej łódzkiej na dalszych konferencjach.

Co do meritum projektów, a zwłaszcza, co do projektu obniżenia biletów do 22 i pół gr., dyr. Ring nie wypowiedział się, oświadczając nam, że trudno mu w tej sprawie wydać opinię, ponieważ nie chodzi wcale o zasadniczą cenę jednego biletu, ile o cały splot spraw, związanych z następstwami reduk-

cji taryfy, a w pierwszym rzędzie o to, jak zarząd miejski wyobraża sobie w konkretnych wypadkach zmianę całego szeregu ulgowych taryf, jak taryfy porannej, powrotnej i t. p.

— Narazie więc — zakończył rozmowę z nami p. dyr. Ring — muszę powstrzymać się od wypowiedzenia się na temat tych projektów. Przypuszczam, że są one zupełnie luźne i że wypadnie nam jeszcze o nich pomówić w czasie dalszych pertraktacji z reprezentantami władz miejskich. (g)

Procesy sądowe zwierząt

Historja sądownictwa wielokrotnie notuje wypadki pociągania zwierząt do odpowiedzialności sądowej, a w dawnej Anglii wydana była nawet ustawa parlamentarna, dotycząca wymiaru sprawiedliwości nad zwierzętami. Zdarzało się również bardzo często, że zwierzęta były aresztowane i odsiadywały karę. Niedawno trybunał najwyższy jednego ze stanów amerykańskich skazał na śmierć psa-owczarka za pogryzienie pewnego prawnika. Oryginalny wypadek procesu przeciw przedstawicielowi świata zwierzęcego wydarzył się również ostatnio we Francji. Oto pewne konsorcjum filmowe wytoczyło proces szympansovi za zerwanie kontraktu. Szympan-aktor zaangażowany był przez owe konsorcjum do odegrania roli w filmie, polegającej na obrucaniu sztucznyimi orzechami kokosowymi gromady ludzi z wysokości sztucznej palmy kokosowej. Tymczasem manager szympansa orzekł, iż drzewo, na które miał się wspiąć „aktor” nie jest wcale podobne do drzew, po których szympan-aktor zwykł skakać i że wobec tego małpa nie może odegrać swej roli.

Co wybrać?

Szedł wolnym krokiem. Przyglądał się wystawom. Przystawał niekiedy, oceniał krytycznie piękne torebki damskie, srebrne papierosnice, bransoletki, szale jedwabne. Obiecał żonie przywieźć ładny prezent z Warszawy.

Nieco zmęczony przydługą wędrówką przez różne ulice, wstąpił do wielkiej kawiarni, zajął miejsce przy oknie. Bił się z myślami, popijając małymi łykami czarną kawę. Co kupić? To ładne i tamto ładne, a inne jeszcze piękniejsze... Co wybrać, aby sprawić przyjemność małżonce?

Zapalił papierosa i odruchowo spojrzął przez okno na ulicę. Coś przykuło jego uwagę. Przyjrzał się bacznie raz i drugi. Zawołał kelne-

ra, przeszedł przez jezdnię na drugą stronę i zatrzymał się na chwilę przed oknem wystawowym, za którym widać było różowe kurtuski poukładane w równe rzędy. Kolektura loteryjna. Wszedł, wziął z podanych mu losów jeden, zapłacił i zadowolony z siebie udał się wprost na dworzec główny.

Żona przyjęła prezent w postaci losu na loterię z wymuszonym nieco uśmiechem. Przez kilka dni panował w domu nastrój niewyraźny. Ale „pan mąż” wierzył w swoją gwiazdę i nie spuszczał z tonu, zapewniając małżonkę, iż ukłon pod adresem Fortuny jest najrzeczniejszą postunięciem życiowym.

— Czekajmy. Wierzę. Ze spotka nas szczęście — uspakajał żonę.

I doczekał się. Z kolektury w stołicy nadeszło zawiadomienie, iż za los padła wygrana w sumie 50.000 — A co, nie mówilem. Kto wierzy w Fortunę, temu szczęście sprzyja.

Nino EUROPA RAJ NA ZIEMI

Narutowicza 20 Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10

W rol. gł. Herman Thimig, Lizzy Holzschuh, Hans Moser, Heinz Rühmann, Adela Sandrock, Theo Lingner. 80

Najweselejsza komedia wiedeńska Dziś o g. 12 i 2 dwa specjalne poranki. Ceny miejsc od 80 GR.

RIALTO
IV tydzień rekordowego powodzenia.
Ceny miejsc niższe!

Dziś sobota, jutro niedziela, oraz poniedziałek o godz. 12 i 2
PORANKI
od 85 gr. Następne seanse od zł. 1.09

KSIEŻNICZKA CZARDASZA

Na łódzkiej fali

Początek kina w Łodzi

Bardzo interesująca i przyjemna była pogadanka przed mikrofonem łódzkim red. S. Gilka, który przypomniał słuchaczom dzieje wprowadzenia filmów w naszym mieście. Dzisiaj kino zmieniło wprost oblicze miasta i nie można sobie już życia bez kina wyobrazić. Stało się ono chlebem powszednim, artykułem codziennego użytku, zarówno dla bogatych, jak i dla najbiedniejszych. Prelegent wspominał ten okres, tak niedawny, a tak już daleki, gdy film był sensacją brukową, niby dama bez nóg, albo cięły o czterech głowach. Odnoszę jednak wrażenie, że przeszkoczył pierwszy krótkotrwały okres i odrązał przeszedł do tych chwil, gdy już pracował na Piotrkowskiej pod nr. 15 „Theatre Optique Parisien”. Wspominał wprawdzie o tym pierwszym przybytku X. Muzy na Nowym Rynku w domu, gdzie dzisiaj mieści się apteka, ale warto uzupełnić to wspomnienie kilku bliższymi szczegółami.

Kino na Nowym Rynku mieściło się w długiej wąskiej salce. W głębi wisiał na ścianie ekran w rozmiarach metra kwadratowego. W odległości dwóch kroków od tego ekranu umieszczono drewnianą barierkę, za którą tłoczyli się ludzie, oczywiście stojąc. Wejście kosztowało 3 kopiejki, a program składał się z dwóch numerów. Pokazywano, jak straż ogniowa wyjeżdża do pożaru i pędzi przez miasto, przyczem wyjazd z remizy powtarzano kilka razy, prosto aby tylko zademonstrować ruch. Następnie dawano scenkę, w której dwaj kłowni-akrobaci popisywali się w pokoju swoją zręcznością. Oczywiście o żadnej muzycznej ilustracji nie było mowy. Seans trwał 10 — 12 minut. Wszystkie seanse były wyprzedane. Mam wrażenie, że właściciel tego kina robił złote interesy, nie wysilając się zupełnie na program na odpowiednim poziomie.

Następne etapy rozwoju kina były już przez prelegenta potraktowane obszernie i źródłowo. Pogadanka była przyjemnym skokiem w przeszłość.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej poraz 21-szy „Przedziwny stop”. Ceny niższe.

Dziś w sobotę i niedzielę o godz. 8.30 wiecz. przyjęta gorąco podczas premjery w Noc Sylwestrową prawdziwie karnawałowa, pikantna i wesóło farsa Bradella „Chcę właśnie siebie”.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. również po cenach niższych poraz już ostatni „Szesnaścioletka”.

BAJKA DLA DZIECI.

Jeszcze tylko raz jeden, a to w niedzielę o godz. 12-ej w poł. dana będzie uroczą, przeplatana tańcami i śpiewami bajka - feeria „Ala i Janek w krainie czarów”. Ceny niższe.

Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić na swój bilet jedno dziecko.

SOWIECKI SKRZYPEK OJSTRACH W ŁODZI

W roku ubiegłym na konkursie skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Warszawie, a następnie na koncertach w Łodzi wielką rewelację w świecie muzycznym wywołały koncerty skrzypków sowieckich, a między nimi Dawida Ojstracha. Skrzypek ten wywołał podziw u najwybitniejszych znawców talentów muzycznych; w dobie obecnej stanowi już najwyższą klasę i zajmuje czołowe miejsce wśród dużej plejady mistrzów skrzypiec. To też wszystkie największe ośrodki muzyczne świata ubiegają się o uzyskanie choćby na jeden koncert tego znakomitego skrzypka. Dużo zatem starań kosztowało zaangażowanie Ojstracha dla Łodzi. Jedyne koncerty jego odbędą się w środę, dnia 8 stycznia o godz. 8.30 wiecz. Kasa filharmonji już sprzedaje bilety.

W IADOMOŚCI SPORTOWE
Wnioski ŁKS na zebranie ligi

Trener Czeisler wyjechał! — Najlepsi piłkarze na kursie

Na walne zgromadzenie ligi piłkarskiej w dniu 18 stycznia w Warszawie, ŁKS. przygotował trzy wnioski, które przedłożył do uchwalenia przez ligę PZPN.

Wnioski te brzmią następująco:

1) uchwała się obniżyć taksy sędziowskie i diety dla sędziów piłkarskich;

2) uchwała się obniżyć opłaty wstępne dla klubów ligowych z 200 zł. na 150 zł.;

3) uchwała się zwolnić od opłat na rzecz ligi PZPN, te kluby, które poczyniły większe inwestycje (boiska, trybuny i t. p.), lub te, które poniosły duże straty wskutek zniszczenia trybun i konieczności ich odbudowy.

Oczywiście te trzy wnioski, o charakterze raczej administracyjnym, nie wyczerpią udziału ŁKS. w obradach ligi. Klub będzie głosował za zniesieniem karencji piłkarzy, za zniesieniem autonomii sędziowskiej, za usztywnieniem kalendarzyka gier ligowych i przetrwaniem w tych spotkaniach, za zniesieniem opłat na rzecz ligi i t. d.

Sekcja piłkarska ŁKS. ogranicza swój program zaprawy

5 rekordów świata
zawdzięczamy Walasiewiczównie

Międzynarodowa federacja sportów kobiecych ogłosiła oficjalną listę rekordów światowych na dzień 1 stycznia 1936 roku.

Na liście tej figurują dwie polki: Walasiewiczowa i Cejzikowa.

50 mtr. — Walasiewiczowa — 6.4,

60 mtr. — Walasiewiczowa — 7.3,

80 mtr. — Walasiewiczowa — 9.8,

100 mtr. — Walasiewiczowa — 11.7,

200 mtr. — Walasiewiczowa — 23.8.

Dwukrotnie oburacz: — Cejzikowa — 67.82.

Obsada sędziowska
na mecze mistrzowskie

Na niedzielne dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski obsada sędziowska przedstawia się następująco:

W Łodzi IKP — IKB: sędzia w ringu p. Pastureczak (Warszawa), na punkty pp. Obst (Pomorze) i Derda Z. (Poznań).

W Poznaniu: Warta — Skoda sędzia w ringu por. Zmudziński (Białystok), punktowi pp. Michalak (Pomorze) i Bitmar (Lwów).

Drużyna IKP wystąpi przeciwko IKB w Łodzi ostatecznie w składzie następującym: Szwed, Bartniak, Spodentkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak i Wurm.

WYSTAWA R. ROZENTALA.

Do Łodzi przyjechał na krótki czas znany art. mal. Roman Rozental (Paryż). W nadchodzącą niedzielę otwiera on wystawę swych prac (akwarel) w lokalu tow. „Bnej Brith” (Piotrkowska 90). Wystawa budzi wśród miłośników malarstwa duże zainteresowanie.

zmowej do treningów na sali, ponieważ nie może znaleźć w Łodzi przeciwnika dla swej drużyny.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża poczajem o 8-ej rano trener Ł.K.S. p. Laios Czeisler, który udaje się na urlop wypoczynkowy do Budapesztu. P. Czeisler wróci do Łodzi około 10 lutego, by wznowić treningi ŁKS.

Doskonały trener otrzymał od klubu pełnomocnictwa na zakontraktowanie kilku meczy z drużynami węgierskimi, przyczem pod uwagę brane są: Hungaria i Ujpest.

Na czas urlopu p. Czeislera treningi piłkarzy na sali prowadzić będzie instruktor gimnastyki.

W związku z kursem dla naj-

lepszych piłkarzy łódzkich, którzy uruchomiony zostanie przez ŁOZPN. na polecenie PZPN w dniu 15 stycznia, dowiadujemy się, że kapitan związkowy p. Cyll wyznaczył na kurs następujących piłkarzy:

Ł. K. S.: Piasecki, Fligel, Karaś, Gałeczki, Pegza, Gałeczki, Wicz, Sowiak, Lewandowski, Koczewski, Król i Tadeusiewicz.

Ł. T. S. G.: Trzebel i Tribe. Union - Touring: Frankus, Chojnacki, Pilc, Świętosławski i Omencetter.

W. K. S.: Pisarski, Stolarski i Augustyniak.

Wima: Janiszewski, Lenert i Lećmński.

S. K. S.: Przeradzki i Owczarek.

W zestawieniu tem uderza brak Welnic (Ł. K. S.).

Chmielewski nie jedzie
na mecz Inowrocław — Berlin

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że Chmielewski (IKP) startować będzie w drużynie Inowrocławia przeciwko Berlinowi; spotka się w rewanżowej walce z Campem, b. mistrzem Europy w wadze średniej.

IKP. wyraził zgodę na wypożyczenie Chmielewskiego, w ostatecznej jednak chwili sprawa skomplikowała się, ponieważ

władze wojskowe nie zgodziły się na zwolnienie Chmielewskiego na projektowane spotkanie, nie znajdując w motywach prośby o zwolnienie dość ważkich powodów.

W ten sposób, Inowrocław wystąpi do walki z Berlinem z Lewandowskim w wadze średniej i jedynie wzmocniony w muszej przez Rotholca (Gwizda).

Goplanja-Geyer

Zestawienie par na mecz towarzyski

W poniedziałek, dnia 6 stycznia o godz. 11.30 przed południem w sali Geyera odbędzie się ciekawy mecz bokserski Geyer — Goplanja (Inowrocław). Inowrocławianie wkrótce zmierzą się reprezentacją Berlina i ich dwa mecze w Łodzi z Geyerem i w Pabjanicach z Kruszen derem mają być treningiem przed walką z Niemcami

Jak się dowiadujemy, zestawienie par na mecz z Geyerem będzie następujące:

waga musza: Czajkowski — Ciesielski;

waga kogucia: Łada — Augustynowicz;

waga piórkowa: Kryszynski — Wojciechowski;

waga lekka: Niemczyk — Mikolajczyk;

waga półśrednia: Łuczak — Gamin;

waga średnia: Stibbe II — Ostrowski i Ceglarski — Mirowski;

waga półciężka: Stibbe I — Jaskóła (Zjednoczone).

Na pierwszym miejscu wymieniliśmy zawodników Goplanji. Ponieważ Geyer nie rozporządza zawodnikiem w wadze półciężkiej, wypożyczono od Zjednoczonych — Jaskółę.

Goplanja jest drużyną dobrą, wyrównaną, która uzyskała szereg niezłych wyników, a więc: pokonała Sokół poznański 9:7, zremisowała z Cuiavią 8:8, do Warty przegrała 6:10.

Jeżeli chodzi o poszczególne pięściarzy, to Czajkowskiem udało się w swoim czasie zremisować z Czortkiem, a Niemczyk w lekkiej zremisował z Bittnerem, mistrzem Niemiec.

Kalendarzyk sportowy

Ożywiona niedziela w Łodzi

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy nie przewiduje ciekawszych imprez, natomiast w niedzielę i poniedziałek odbędą się imprezy następujące:

NIEDZIELA.

Boks. W sali filharmonji przy ul. Narutowicza 20, o godz. 17-ej mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski: IKP — IKB (Śląsk).

W Pabjanicach w sali Kina Miejskiego o godz. 11 mecz towarzyski: Kruszender — Goplanja (Inowrocław).

Gdy sportowe. W sali YMCA (Traugutta 3), od godz. 10-ej Pierwszy dzień czwórmeczu w koszykówkę męską: mecze Poznań — Kraków i Łódź — Warszawa oraz mecz ko-

szykówki żeńskiej o puchar PZGS ŁKS — IKP.

PONIEDZIALEK.

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, o godz. 11.30 przed poł. towarzyski drużynowy mecz bokserski Geyer — Goplanja (Inowrocław).

Gry sportowe. W sali YMCA przy ul. Traugutta 3, o godz. 10-ej przed poł. dalsze spotkania czwórmeczu koszykówki męskiej: Warszawa — Kraków i Łódź — Pomorze oraz mecz siatkówki męskiej ŁKS — SKS. O godz. 16-ej po poł. ostatnie mecze czwórmeczu międzymiastowego: Warszawa — Poznań i Łódź — Kraków oraz mecz siatkówki żeńskiej: ŁKS — HKS.

Zamiast feljetonu

Lekarze

Pewien turysta, wracający z Ameryki, opowiada o stosowanych tam metodach leczenia wywołujących zdumienie w europejczyku.

Skaleczył się lekko przy otwieraniu podręcznego kufraka. — Ponieważ niewielka zresztą rana ka zdradzała tendencje do ropienia, przyjaciele namówili go do zasięgnięcia porady u znanego lekarza.

Przez poczekalnię przesuwali się na palcach Łeczne asystentki. Badanie ranki odbyło się z powagą, pełną namaszczenia. Pacjentowi spodobała się bardzo troskliwość lekarza.

— Zanim zdecydujemy się na rodzaj kuracji — rzekła powaga — musimy zbadać ranę wszelkimi środkami, jakimi rozporządza nowoczesna medycyna. Zechce pan udać się do doktora Mauda, który dokona analizy moczu.

Doktor Maud zrobił analizę i przesłał lekarzowi opis wyników na dwóch wielkich arkuszach. Pacjent otrzymał następnie od niego polecenie udać się do doktora Longa, który zbała dał mlecz pacieryzowy przesłał następnie obszernie sprawozdanie. „Chory” udał się z kolei do doktora Rada, który dokonał analizy krwi również szczegółowo, jak dwaj poprzedni. W końcu doktor Bine zrobił jaknajdokładniejsze roentgenowskie zdjęcie z fotografją. Wszystkie te przygotowania zajęły pięć dni, podczas których ranka zagoiła się zupełnie.

Gdy pacjent zjawił się powtórnie u znakomitego lekarza, ów przywitał go z tą samą uroczystą powagą, jak za pierwszym razem, wręczył mu opis wyników wszystkich analiz w ładnej tekturze i rzekł: „wielce zadowolona mina:

— Niech pan będzie zupełnie spokojny. Wszak widzi pan sam, że nic nie było.

Wtedy dopiero pacjentów pozwolono zapłacić honorarium i honoroidalnej wysokości.

Instytut de Dermis
POMD
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Na terenach
pod St. Moritz



zainstalowano bardzo pomysłowe urządzenie, które wciąga narciarzy pod górę, aż do miejsca, gdzie rozpoczynają się zjazdy.

Anglja propaguje powszechną dewaluację!

Stabilizacja może nastąpić tylko przez „zaszeregowanie” walut bloku złotego

Znany ekonomista angielski I. M. Keynes, w ostatnio opublikowanym artykule wyraża myśl, wielokrotnie powtarzaną, że stabilizacja walut jest tylko możliwa, jeżeli kraje bloku złotego „zaszeregują” swoje waluty. Słowo „zaszeregowanie” jest uprzejmą maską, pod którą kryje się nieprzyjemnie brzmiące słowo: dewaluacja. Ekonomista ten przyznaje, że deflacja możliwa w tych krajach uniknąć zszeregowania, ale zauważa, że dotychczas za stosowane środki „opierają się na fatalnej teorii, bo atakują wszystko, z wyjątkiem placu”; żebyby więc masowej redukcji wszystkich plac, co jest bardzo nieprawdopodobnem.

Te uwagi Keynesa są ścisłe, ale równowaga cen może być zrealizowana zarówno przez bniżsę w krajach bloku złotego, jak i przez hausę w krajach bloku szterlingowego. Ponadto równowaga ta pozostanie tylko przybliżoną, bo nie można się zgodzić na teorię równości siły nabywczej, według której waluta ustabilizowałaby się w ten sposób, że zrównałaby wewnętrzną siłę nabywczą pieniądza, oraz jego zewnętrzna siłę nabywczą. Gdy np. za jeden funt szterlinga zakupiono w St. Zjednoczonych tyle towarów i usług, ile można za to dostać w Anglii za pięć dolarów, to logicznie jeden funt wart byłby w zamianie pięć dolarów. Wiemy dobrze, że tak nie jest. Zawsze istniały kraje tanie i kraje drogie w stosunku do siebie. Marża, która istnieje między siłami nabywczymi, stanowi różnicę struktury ekonomicznej i wyraża względność, której nie można pominać. Jest tedy bezużytecznem dokonanie absolutnego zszeregowania walut dla osiągnięcia stabilizacji. Wystarczy jeżeli marża między siłami nabywczymi nie jest zbyt wielka.

Nie wolno nadto uważać bloków walutowych jako absolutnych. Blok złoty nie został utworzony przez kraje o stałym poziomie zła bez zastrzeżeń. Państwa, które do niego należą, kontrolują swoje waluty, ponieważ nie posiadają wystarczającej rezerwy kruszcu, aby sprostać masowemu wycofaniu kapitałów wędrujących i nie chcą ryzykować inflacji w razie przyplwy tych kapitałów. System standardu złota został przyjęty w epoce spokoju i nie może odgrywać tej samej roli w tych czasach burzliwych, kiedy oszczędność lokuje się przedewszystkiem na krótki termin, aby je można łatwiej zmobilizować i kiedy one przerzucają się z jednego państwa do drugiego, w poszukiwaniu przytulku.

Tak samo sprawa się ma z blokiem szterlingowym; państwa, które biorą w nim udział, związały swoją walutę

z funtem angielskim, ale na podstawie zmienionych stawek; częściowe dewaluacje przeprowadzone zostały wewnątrz bloku przez kraje, które zabiegały wzajemnie o rynek londyński i starały się współzawodniczyć zapomocą premii eksportowych, jak np. Danja i Nowa Zelandja.

Jeżeli więc Anglja jest ośrodkiem bloku szterlingowego, Stany Zjednoczone mogą być uważane jako ośrodek bloku złotego, wspólnie z Francją; dolar jest złączony ze złotem przez więzy elastyczne, które przewidywają się ustalone ale mogą być ściągnięte lub rozpięte według woli prez. Roosevelta, ale tylko w pewnych granicach (prezydent może dewaluować dolar w granicach między 50 a 60 procent jego dawnego parytetu). Walka rozgrywa się więc między Londynem a Nowym Jorkiem, przyczem każda z tych miejscowości jest wskaźnikiem

dla szeregu innych, mniej potężnych miejscowości.

Zresztą interesy obu bloków są niejednolite, ponieważ kraje, które je tworzą są rozrzucone na świecie według swoich stosunków politycznych i handlowych, a nie według położenia geograficznego. Kilka państw znajduje się, żeby tak rzec, między dwoma ogniami, jak np. Kanada, dominium brytyjskie, które prowadzi znaczny handel ze swolm sąsiadem od południa.

Jeżeli do tego dodać, że przy końcu 1934 r. prawie połowa światowego zapasu złota, z wyjątkiem Dalekiego Wschodu, znajdowała się w Londynie, w centrum bloku szterlingowego, można sobie zrobić obraz z zamieszania i pojąć, że ludzie o zdrowym rozumie domagają się stabilizacji na podstawie złota, które zawsze króluje, bez względu na to co myślą teoretycy angielscy,

a króluje z woli narodów i z największą korzyścią finansistów w City t. j. w tem samym miejscu, w którym ci teoretycy rewolucyjni proklamowali upadek złota.

W przeważnej części krajów ujawniają się symptomy poprawy. Jeżeli horyzont polityczny się rozjaśni, należy się spodziewać, że anglosasi zdecydują się wkońcu do połączenia Londynu i Nowego Jorku osi z złotego metalu, do której poszczególne waluty narodowe będą mogły się przyłączyć.

Należy sobie życzyć paktu walutowego narodów. Należy także życzyć, aby Wielka Brytania była tak skora do obrony takiego paktu, jak nią jest dla obrony paktu genewskiego i aby z tą samą dumą nawiązała znowu kontakt z Nowym Jorkiem, z jaką go zerwała.

Dr. S.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach naogół zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 359,50, Berlin 213,45, Bruksela 89,25, Kopenhaga 116,65, Londyn 26,13, Madryt 72,60, Nowy Jork - kabel 5,30,25, Oslo 131,20, Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 134,75, Zurych 172,25. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 122,50, szyling austriacki 98,25, korona czeska 19,10, frank francuski 35,02, frank szwajcarski 172,25, gulden gdański 99, liry włoskie 35,75, leje rumuńskie 2,66, pengó węgierskie 94, di nary jugosłowiańskie 11,15, Jaty lotewskie 122, lewy bułgarskie 5,30, funty angielskie 26,14, palestyńskie 26,12, dolar 5,30,25, rubel złoty 4,75, dolar złoty 8,98,25, rubel srebrny 1,60, bilon 0,65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Tendencja dla akcji była utrzymana. Notowano: Bank Polski 96,50, Cukier 33,25, Węgiel 11,75. Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana na akcjami Lilpopa po 7,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza, przy większych obrotach 5 proc. listami Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 52,70 — 52,60, 4 proc. inwestycyjna zwykła 111,30, 5 proc. konwersyjna 64,75, 6 proc. dolarowa 80, 7 proc. stabilizac. zwykła 111,30, 5 procentowa konwersyjna 64,75, 6 proc. dolarowa 80, 7 proc. stabilizac. 64,50 — 64,75 — 64,50, odcinki po 500 dolarów 64,88, 8 proc. obligacje budowlane BGK. I em. 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 46,25, 5 proc. Warszawy stare 59,75, nowe 53,75 — 54,25 — 54, 5 proc. Łodzi nowe 48,75, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 em. 58,50. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizac. odcinki po 100 dolarów 68, 8 proc. dillonowska 95, po 500 dolarów 95,25, 7 proc. śląska 72,50 — 72,63, 7 proc. warszawska dolarowa 71, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1,000 zł. 64 — 64,63, po 500 złotych 66,75 — 66,50, po 100 złotych 80, za 3 proc. budowlana chciano płać 40,40.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,29,5	5,29
Budowlana	41,00	40,50
Inwestycyjna	111,50	111,00
Stabilizacyjna	64,75	64,25
5 pr. Kalisza 33 r.	46,00	45,00

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13,25	—	13,50
Pszonica	19,00	—	19,50
Jęczmień przem.	13,00	—	13,50
Jęczmień brow.	14,50	—	15,50
Owies jednolity	15,50	—	16,00
Owies zbierany	15,00	—	15,50
Mąka żytnia 1)	20,25	—	21,25
Mąka żytnia 2)	21,25	—	22,25
Mąka pszenna	31,00	—	33,00
Otręby żytnie	8,75	—	9,00
Otręby pszenne	9,00	—	9,25
Otręby pszenne gr.	9,25	—	9,50
Rzepak	42,00	—	44,00
Groch Victoria	28,00	—	32,00
Makuch Iniany	16,00	—	17,00
Makuch rzep.	14,00	—	15,00
Koniczyna czerw.	90,00	—	101,00
Srut Soja	23,50	—	—
Mak niebieski	65,00	—	68,00
Ziemniaki jadalne	3,75	—	4,00

Uspokojenie ogólne — spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
Loco 12,20, styczeń 11,79, luty 11,62, marzec 11,46, kwiecień 11,33, maj — 11,20—11,21, czerwiec 11,10, lipiec — 10,99, sierpień 10,81, wrzesień 10,77, październik 10,65—66, listopad 10,66, grudzień 10,68—69.

NOWY ORLEAN
Loco 11,95, styczeń 11,70, marzec 11,45—46, maj 11,19, lipiec 10,96, październik 10,62, grudzień 10,62.

LIVERPOOL
Loco 6,44, styczeń 6,20, luty 6,20, marzec 6,20, kwiecień 6,17, maj 6,15, czerwiec 6,12, lipiec 6,09, sierpień 6,01, wrzesień 5,94, październik 5,88, listopad 5,84, grudzień 5,85, styczeń 5,82, luty 5,80, marzec 5,78.

Egiptka: loco 9,62, styczeń 9,20, marzec 8,88, maj 8,67, lipiec 8,55, październik 8,45, listopad 8,26, styczeń — 8,26.

Upper: Loco 7,57, styczeń 7,49, marzec 7,52, maj 7,50, lipiec 7,43, październik 7,07, listopad 6,89, styczeń — 6,89.

ALEKSANDRIA
Sakkelaridis: styczeń 16,61, marzec 16,08, maj 15,71, lipiec 15,47, listopad 15,07.
Ashmouni: luty 13,63, kwiecień — 13,68, czerwiec 13,31, sierpień 13,01, październik 12,18.

W obronie prawa do pracy

występują organizacje zrzeszające wojażerów

Zarząd zjednoczenia zrzeszeń wojażerskich R. P. na nadzwyczajnym posiedzeniu, odbytem w Łodzi przy udziale 83 członków zjednoczenia, po wysłuchaniu referatów poszczególnych przedstawicieli związków i stowarzyszeń zgrupowanych w zjednoczeniu o sytuacji, jaka wytworzyła się na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego w stosunku do wojażerów i przedstawicieli - żydów, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Uchwały i wystąpienia kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego w stosunku do wojażerów i przedstawicieli żydów, obrażają naszą godność ludzką i zawodową i godzą pośrednio w całokształt stosunków przemysłowo-handlowych na tych terenach. Aczkolwiek wiemy, że powyższe wystąpienia i agitacja nie są wyrazem opinii całego kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego, uważamy jednakże za konieczne przeciwstawić się zakusom ludzi swej woli na

naszą egzystencję.

W tym celu postanawiamy:

- 1) wyłonić komitet, składający się z pięciu osób z prawem kooptacji, mający na celu porozumienie się ze stowarzyszeniami przemysłowców i kupców w większych ośrodkach przemysłowo - handlowych dla jaknajenergiczniejszego przeciwstawienia się nieodpowiedzialnym czynnikom, chcącym pozbawić egzystencji szerokie masy pracowników, wywiązujących się ze swych obowiązków sumiennie i uczciwie. I tylko ze względów rasowych, narodowościowych, wyznaniowych itd.
- 2) zwrócić się do rady naczelnej kupiectwa żydowskiego Rzeczypospolitej Polskiej o udzielenie zjednoczeniu zrzeszeń wojażerskich R. P., w drodze delegacji, 2-ch stałych miejsc w radzie naczelnej.
- 3) zorganizować opinię publiczną, aby swoim wpływem zmusiła ogół przemysłowców

Wysokie kary sądowe za nieuczciwą konkurencję w handlu

Na wokandzie sądu znalazły się niezwykle charakterystyczne dla ilustracji stosunków w handlu przedza. sprawy o uprawianie metod nieuczciwej konkurencji i łamaniu przepisów, ustalonych przez rozporządzenie rady ministrów z 17 czerwca 1933 r. o miarach przedza wełnianej, bawelnianej i bawelnianej.

Skargi do prokuratora wniesione zostały przeciwko całemu szeregowi łódzkich kunców i producentów wełny przez firmy „Trójkąt w Kole i P. D. M.

Na przewodzie udowodniono, że kupcy sprzedają wełnę pod opaską bez podania na opakowa-

waniu wagi czy też długości. Produkując i sprzedając podobne paczki wełny na terenie całego kraju, zaskarżone firmy wprowadzały w błąd szerokie masy konsumentów.

Ze względu na mniejszą wartość metków mogą sprzedawać swe wyroby znacznie taniej, niż fabryki podające na opakowaniach rzeczywistą wartość zgodnie z wymogami przepisów prawa.

Sąd wydał wyrok, skazując producentów - kupców na wysokie kary, co niewątpliwie przyczyni się do sanacji stosunków w handlu przedza.

Przedza hiszpańska zamiast włoskiej

Podjęcie sankcji antywłoskich przez Jugosławję wywołało na rynku jugosłowiańskim wzmogłą konkurencję zagranicznych importerów włókienniczych.

M. in. poważne ilości przedza bawelnianej zakupione zostały ostatnio przez importerów jugosłowiańskich w Hiszpanji, przyczem przedza hiszpańska okazała się nawet tańsza od półfabrykatów włoskich.

Jednocześnie w ostatnich dniach przybyła do Jugosławji znaczna liczba przedstawicieli hiszpańskiego przemysłu włókienniczego, którzy przeprowadzają pertraktacje w sprawie wydawniejszych zakupów towarów hiszpańskich przez Jugosławję.

Plaszcz deszczowy

za... 28 groszy!

Donoszą z Tokio, że dwie wielkie japońskie fabryki papieru i wyrobów papierowych, produkujące głównie papier natłuszczany do parasoli, upoważnione zostały do wyprodukowania 300,000 plaszczy deszczowych i czapek z papieru natłuszczonego.

Plaszcze i czapki, opatrzone znakiem olimpiady, sprzedawane będą na olimpiadzie widzom w celu zabezpieczenia ich przed ewentualnym deszczem.

Koszt wyprodukowania całego tego ekwipunku przeciwdeszczowego wynosić będzie 14 do 20 sen., czyli ca. 22 do 28 groszy.

DO WIEDNIA

wycieczka 7 i 14 dniowa Odjazd 18 stycznia

Zapisy

WAGONS - LITS COOK, Piotrkowska 68

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 Koncert orkiestry salonowej.
13.00 Koncert harmonistów.
13.30 Piosenki z polskich filmów dźwiękowych (płyty)
14.30 Muzyka operetkowa (płyty)
15.00 „Gruba gra” — humoreska
15.30 Sekstet salonowy
16.00 Lekcja języka francuskiego
16.15 Pieśni w wyk. Bielakowa.
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 Cała Polska śpiewa — audycja.
17.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna.
17.50 „Tynieć” — pogadanka
18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Klucz do świata”
18.30 „Łódź — stolica regionu” — pogadanka Jana Wojtyńskiego.
18.40 „Co będziemy czytać?”
18.45 Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur, w wyk. Hubermana — (płyty)
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 „Stare kolendy w nowej szacie”.

21.00 „Audycja noworoczna dla polaków z zagranicy”.
21.30 „Wesoła Syrena”.
22.00 Muzyka lekka
23.05 Retransmisje ze stacji zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Wiedeń (507)
19.10 Operetka Falla „Książniczka dolarów”.
Paryż (1648)
21.45 Operetka Maillarta „Dragon z Villars”.
Berlin (356)
19.00 Trio fortepianowe F-moll Dwořaka.
Bero-Mueuster (540)
20.20 Operetka Falla „Kochany Augustynek”.
Soltens (443)
20.45 Uwertura „Manfred” Schumana, Symfonia Es-dur Walthera i Symfonia szkocka Mendelssohna.
Monachjum (405)
19.05 Kwartety smyczkowe; Westermana C-moll i Brahmsa A-moll

Sztuczne serce

Udana próba ożywienia zabitego psa

Jak już donosiliśmy, na m'e dzynarodowym kongresie fizjologii, jaki odbywał się w lecie 1935 roku w Moskwie, lekarz dr. S. S. Brjuchonienko demonstrował próbę ożywienia zabitego psa. Zwierzeciu otwarto klatkę piersiową, obnażono sztucznie wstrzymano serce, wypuszczając równocześnie wszystką krew, tak że nastąpiła śmierć. Po piętnastu minutach dr. Brjuchonienko uruchomił specjalny, przez niego skon-

struowany, aparat, t. zw. „sztuczne serce”. Pies dawał znaki życia. Pojawiały się refleksy, serce począł oddychać, otworzył oczy i zupełnie ożył. Eksperyment podzielał na wszystkich zagranicznych uczonych piorunująco. Znany fizjolog francuski Lapique, który również brał udział w kongresie, oświadczył: „Przez całe długie życie pracowałem nad problemem fizjologii organizmu i śmiało mogę powiedzieć, że z tem dziełem otwiera się wielka przyszłość”. Dr. Brjuchonienko zajmował się temi doświadczeniami cały szereg lat. W ostatnich latach pracował w laboratorium instytutu dla

badanie procesu życia, badanie procesu umierania organizmu i chirurgia serca i cew. Temi kwestjami zajmują się wszystkie laboratoria instytutu i jego wybitni pracownicy naukowcy. Za ośrodek instytutu uważać można oddział fizjologii. Właśnie tam odbywają się próby z uśmiercaniem i ożywianiem psów, badany tam jest centralny system nerwowy organizmu; profesor Terebinskij dokonuje podziwu godnych, nadzwyczaj delikatnych operacji serca i cew zwierząt, u których sztucznie wywołuje wady serca, a potem chirurgicznie je leczy.

Przeciwnik prywatnej sfery życia

„Berliner Tageblatt” rozpisal ankietę na temat, czy powinna istnieć sfera życia prywatnego. Dr. Alfred Baumler, profesor pedagogiki i estetyki w uniwersytecie berlińskim udzielił na nią następującej odpowiedzi:

„Jestem takim przeciwnikiem prywatnej sfery (życia), że wogóle na ten temat nie chcę zabierać głosu”.

„Kurjer Polski” w nawiązaniu do tej enuncjacji pisze:

„Prostu: jest takim przeciwnikiem, że nie chce gadać. Biedne prywatne życie! Rzecz tylko ciekawa, czy ów profesor nie czuje się przypadkiem prywatnym człowiekiem, kiedy idzie pierwszego po pensję, albo kiedy zjada sobie smaczny obiad, albo kiedy wreszcie spędza jakieś słodkie „sam na sam” z ukochaną kobietą. Czy zawsze wtedy ma poczucie, iż spełnia jakiś czyn publiczny, przedsięwzięty w imię dobra powszechnego? Wszystko jest możliwe na tym dziwnym świecie”.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczńska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. daty:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo - krój
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9-13 i 15-19.

transfuzji krwi i haematologii. Na mocy rozporządzenia rządu, założono dla Brjuchonienki specjalny instytut eksperymentalnej fizjologii i terapii. Instytut obecnie jest w stadium rozbudowy. Laboratoria wyposażone będą w najnowsze aparaty i instrumenty, a do prac powołani będą najwybitniejsi naukowcy.

Trzy kardynalne problemy wznoszą naszą pracę naukową — oświadczył zastępca dyrektora instytutu, T. F. Serdjukow. — Są to

Zadaniem laboratorjów jest szukać przede wszystkim i wytworzyć preparaty przeciw śnianiu się krwi.

co jest podstawą współczesnej transfuzji krwi. W laboratoriach chemicznych badane są środki, wywołujące dowolne podnoszenie lub obniżanie temperatury ciała zwierząt.

W instytucie czynnie pracują akademik Bohamolec, prof. Terebinskij, prof. Danilow, prof. Petin i inni wybitni fachowcy. Przebudowa instytutu ukończona będzie w ciągu stycznia b. r.

Schwytanie króla kidnapperów

Tommy Touchy najsympliczniejszy z 6 braci — bandytów wpadł w ręce policji

CHICAGO, 3 I. (Pat). Aresztowanie bandyty Tommy wywołało wielki popłoch w kołach zorganizowanych przestępców chicagowskich. Tommy Touchy był jednym z 6 braci, którzy zorganizowali wielką szajkę porywaczy. Należało do niej przeszło 100 złoczyńców. Banda była świetnie uzbrojona i wyspecjalizowała się w t. zw. „kidnappingu” czyli porywaniu dzieci milionerów. Ogółem według informacji policji chicagowskiej banda Tommy Touchy dokonała 30 porwań. Okup, jaki płacili bandytom rodziny porwanych przewyższał pół miliona dolarów. Tommy Touchy nie ograniczył się jednakże do porywania dzieci i bogatych ludzi w celu uzyskania okupu.

Dokonał on kilku zuchwałych napadów z bronią w ręku. Jedną z kradzieży przyniosła mu dochodu 105 tys. dolarów.

Jeden z braci słynnego bandyty Roger Touchy odsiaduje karę więzienia za porwanie, którą sądy amerykańskie wyznaczyły nie kumulując orzeczeń poprzednich wyroków wobec czego Roger Touchy, jak brzmi ostatni wyrok, ma odsiedzieć w więzieniu 96 lat.

Trzej inni bracia bandyty poległi w utarczce z konkurencyjną bandą. Szósty brat Tommy Touchy zginął; jak przypuszczają padł również z ręki swych wrogów.

Policja amerykańska poszukiwała aresztowanego dzisiaj bandytę od dwóch i pół lat.

TERMOMETRY
ŚCIENNE
ZAOKIENNE
LEKARSKIE
i KĄPIELOWE
W WIELKIM WYBORZE
POLECA
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33. — TEL. 222-23

Ważne dla P. P. Fabrykantów! **Włackich F. MARGOLIN ZACHODNIA 59**
FABRYKA PRZYBÓRÓW tel. 112-36 (II wejście ul. Wólczńska 12).

Kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!
Najpiękniejszy film, jaki kiedykolwiek wyprodukował Wiedeń p. t. **z Paula Wessely,** mówiony i śpiewany po niemiecku.
Na pierwszy seans i por. ki miejsca po 54 gr.

EPIZOD

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Poc. 0 12

Dziś i dni następnych!
Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia Marynarki Wojennej pt. **Rapsodia Bałtyku**
W rolach głównych: **Bogda Maria, Orwid Baśka, Brodzisz Adam, Cybulski Mieczysław**
Następny program: „UROJONY ŚWIAT”. W rolach głównych: Claudette Colbert, Charles Boyer
Ceny miejsc I 1.09, — II m. 90 gr. — III m. 50 gr.
Kupony ulgowe w niedziele i święta nieważne.
Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o g. 12-ej

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
Poc. 0 3

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Poc. 0 12

Dziś i dni następnych!
Najweselsza polska komedia muzyczna
W roli głównej: **Adolf Dymśa**

WACUŚ
Passe-partouts i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

W sobotę, dn. 4.- I. 1936 r.
o godz. 10-ej wiecz. odbędzie się
w **BIAŁEJ SALI MANTEUFFLA**

WIELKI DOROCZNY BAL „LINAS-HACEDEK”

Program wielce urozmaicony. — **Wielka lantowa loteria.** Występy artystyczne. Orkiestra pod kier. P. Mucmana. Bez karoty. Cena biletów zł. 3.— Bilety do nabycia przy wejściu

„CORSO”

o początek w dni powsz. o 4,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-ej.

Wonder Bar

Komedjodramat. — W rol. gł. 5 gwiazd:
DOLORES DEL RIO, RICARDO CORTEZ, KAY FRANCIS, AL JOLSON, DICK POWELL
Widowisko 10.000 oudów. Treść. Wystawa. Muzyka. Śpiew.
Tańce. Sensacja.

„Nasi Chłopcy Marynarze

Szampańska, pełna humoru komedia marynarska.
W roli głównej największy komik Ameryki
JAMES CAGNEY

KOCHAŃSKI i DAWIDSON

ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 37.
TELEFONY: 144-85 i 256-93.

SKŁADY:
UL. TRAMWAJOWA 16. TELEFON 214-01

Węgiel i Koks

dla celów opałowych i przemysłowych
wagonowo i wozowo z własnych składów.

Wyłączna sprzedaż węgla ze Zjednoczonych Kopalń Górnośląskich „PROGRESS” (kopalnie: Mysłowice, Ferdynand, Florentyna, Richter, Andaluzja, Matylda, Radzionków, Dębieńsko) i z Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „CZELADŹ” oraz koksu Wspólnoty Interesów (koksownie: Falwa, Dębieńsko i Huta Piłsudski).

Prywatne Pogotowie Lekarskie

Legionów 6 (Zielona)
Telefon: 12-333

czynne bez przerwy przez całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 220-92

Dr. med. Artur Banasz

chirurg-urolog
4-6 pp.
Wólczańska 23, tel. 139-88
wznowił przyjęcia

Dr. ROJTER

CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW
i WENERYCZNE
Narutowicza 24
telefon. 262-61
przyjmuje: 8-1, 3-5 i 8-9 w

Prywatne Kupy Handlowe J. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. Przejazd 12, tel. 157-91
Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się 15-go
stycznia 1936 o godz. 7 wiecz.
Zapisy przyjmuje już Kancelaria Kursów codziennie od
11-1 pp. i od 4-8 wiecz.
Kierownik Kursów I. MANTINBAND

Dr. B. Robinson

choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na ul. Pomorską 10
front II p. — tel. 131-86
Godz. przyj. od 6 do 8 w.

Instytut Kosmetyczny „DEA”

pod kierown. lekarza specjalisty
Cegielniana 15, tel. 149-07
Wszelkie zabiegi w zakresie kosmetyki
lekarskiej i toaletowej wchodzące.
Fizykalna terapia. Porady bezpłatne.

Dr. M. Eljasberg

chirurg
powrócił

LECZNICA

ze stałymi łóżkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło
i dróg oddechowych
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwanie na miasto.

Dyplomowana pielęgniarka Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniars-
stwa w Warszawie, wykonywa
wszelkie zabiegi oraz przyjmuje
dyktury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

LOTERYJKA w STOWARZYSZENIU KOMIWOJAZERÓW Sienkiewicza 3/5

jak zwykle w sobotę, od godz. 9-ej w.



Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji jęz. niemie-
ckiego i rosyjskiego. — Ceny
przystępne. Tel. 230-85 od 9-10
i 12-2.

Kupno i sprzedaż.

KUPUJE włosy, warkocze i
wyczeszki. Piłsudskiego 50, pra-
wa ofic. I wejście, m. 18.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Ki-
lińskiego Nr. 47. Tani! Tapicer
i dekorator, majster dyplomo-
wany i cechowy przez mini-
sterstwo zatwierdzony w roku
1905 przyjmuje wszelkie tapi-
cerskie i dekoracyjne roboty i
reperacje po bardzo niskich ce-
nach. Uwaga: proszę mnie za-
wiadomić listownie S. Karaba-
now Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47
Mistrz dyplomowany i cechowy

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elek-
trowni Łódzkiej wydany
7. 9. 1928 r. na zł. 20.— za
Nr. 50942 na nazwisko Kowal-
ski, Lipnowski i Herszman,
Piotrkowska 46 (obecnie f-ma
Kowalski i Lipnowski, Piotr-
kowska 26).

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elek-
trowni Łódzkiej Nr. 60273 z dn.
10.XII. 1929 na zł. 20.— na nazw.
Fogel Estera, Piramowicza 2.

ZGUBIONO 2 kwity kaucyjne
Elektrowni Łódzkiej na liczniki
N.N. 239031/426 i 2696730/11892
na nazwisko I. Lipszes, zam.
11 Listopada 79.

Posady

BUCHALTER, rutynowany bilansi-
sta na stanowisku ma jeszcze kilka
wolnych godzin. Za uznanie ksiąg
gwarantuje kaucją. Opiata przy-
stępna. Leon Krell, Piotrkowska
nr. 79, m. 40. Tel. 145-64. 82-30

Lokale

POKÓJ ładny odstąpię przy ul.
Piotrkowskiej 54. Wiadomość
u dozorczy. 584-2

LOKAL biurowy w centrum mi-
sta tania do odnajęcia od zaraz.
Informacje od 4-6, tel. 107-20.
549-3

W NOWOCZESNYM domu ele-
gancki, 2-okienny, świeżo wyre-
montowany i umeblowany po-
kój, front, II piętro, z wszelkie-
mi wygodami i niekrepującem
wejściem, Dzwonić 136-48.

„SZTUKA”

Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o
godz. 4-ej, w soboty, niedziele
i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następne. Król Szöke Szakall

w muzycznej komedji wiedeńskiej p. t.
(Ende schlecht, alles gut)
oraz Ernest Verebes i Tibor v. Halmay. — Tempo! Humor! Śpiew!
Następny program: „Ostatnia miłość”. W rol. gł. Hans Jaray, Albert Bassermann

„To lubią mężczyźni”

W pozostałych rolach przepiękna węgierka Rozsi Barsoni



Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwane arcydzieło reżyserji Cecil B. de Mille'a p. t.

Wyprawy Krzyżowe

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy i szpalowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza 1.20. Ogłoszenia szeregowe i ślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firn zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogz. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101